PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 69 | Warszawa, czwartek 31 sierpnia 1950 r. | Rok V

Walczymy o PÓKOJ

SPORT polski wita I Polski Kongres Pokoju wielkim wyścigiem kolarskim oraz setkami imprez, które odbędą się 2 i 3 września na boiskach całego kraju. Sportowcy polscy, stając w szeregach obrońców pokoju, manifestują swą czynną postawę w toczącej się w całym świecie walce przeciwko agresywnemu imperializmowi, szykującemu wojnę.

Zobowiązania kongresowe, o których donoszą nam z wielu miast, miasteczek i wsi, podejmowane przez organizacje sportowe, zawierają konkretne zadania szkolenia kadr k. f., budowy urządzeń sportowych, organizacji imprez masowych itp. Są to dalsze dowody zrozumienia przez sportowców prostego faktu, że przez udział w budownictwie Polski socjalistycznej na swoich odcinkach, że przez twórczą, codzienną pracę dla dobra ludu pracującego, wzmagamy siły obozu pokoju.

Na Kongresie Pokoju sport polski reprezentować będą zasłużeni mistrzowie sportu, Helena Rakoczy, Jadwiga Jędrzejowska i Franciszek Szymura. Jest to zaszczytne, ale zasłużone wyróżnienie odcinka kultury fizycznej, który dziś już odgrywa swoją rolę w wychowaniu nowego człowieka. Wyróżnienie, które zobowiązuje.

W życiu organizacji sportowych element świadomej pracy polityczno-ideowej występuje coraz wyraźniej, a imprezy sportowe oddziaływujące wychowawczo na widzów i sympatyków sportu, nasycane są nową treścią. Ta działalność musi być stale pogłębiana.

W walce o pokój, toczonej w skali światowej, sport polski, wzorujący się na wspaniałych osiągnięciach przodującej kultury fizycznej w ZSRR, ma ambicję stać w pierwszych szeregach.

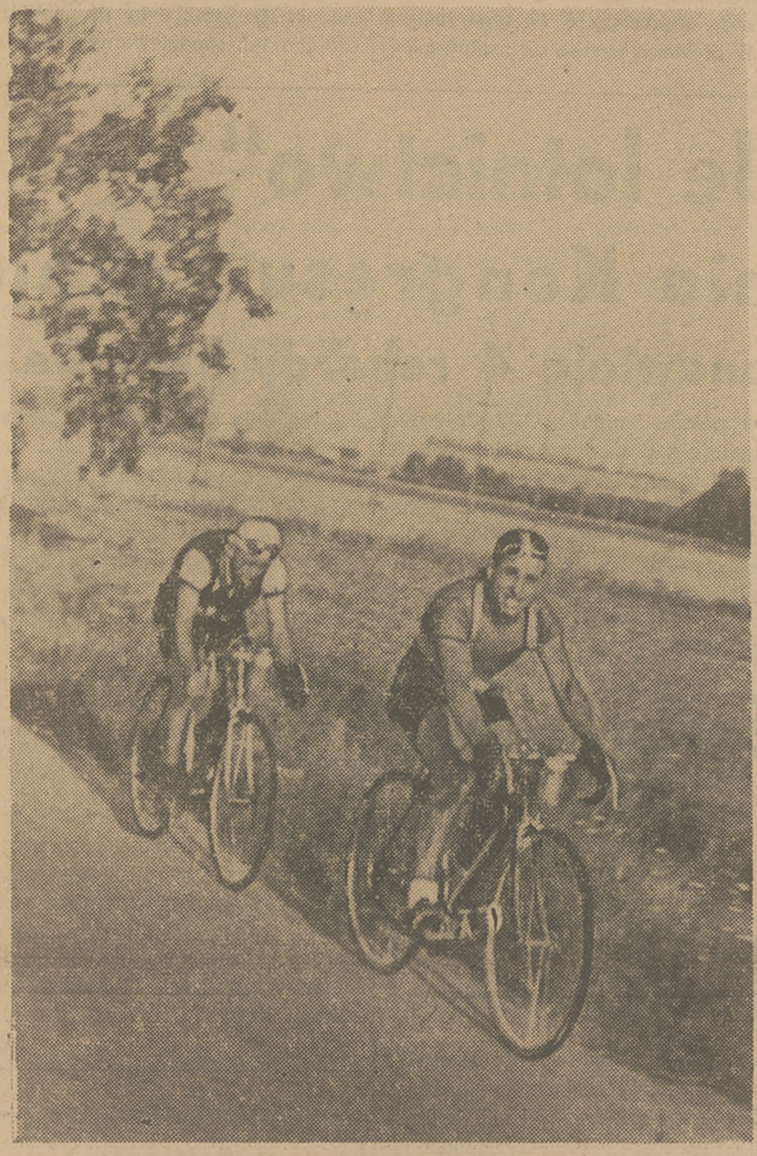
Pływacy wyjeżdżają do Budapesztu

15-OSOBOWA ekipa pływacka wyjeżdża do Budapesztu, celem wzięcia udziału w Międzynarodowych Mistrzostwach Węgier w pływaniu, które odbędą się w stolicy Węgier 1 — 3 września.

W skład ekipy wchodzą: kierownicy Kędzierzewski i Serafin, delegat GKKF Brzozowski, trener Królik, oraz zawodnicy: Gremlowski, Jera, Dobrowolski, Kuklck, Czuperski, Szymańska, Dzikówna, Kowalska, Proniewiczówna, Dobranowska i Żurkówna.

Czołówka lekkoatletów na mistrzostwach CRZZ

WILCZEWSKI PROWADZI W WYŚCIGU NA KONGRES POKOJU



Za Świdnicą (na I etapie) czołówkę wyprzedzili Kłąbiński i Malinowski
Foto API

Delegacja z NRD i przodownicy pracy na uroczystościach w Opolu

OPOLE, 30.8 (tel. wł.).

W GODZINACH przedwieczornych w domu Powiatowego Komitetu PZPR odbyła się uroczysta akademia, z udziałem wszystkich uczestników wyścigu na I Polski Kongres Pokoju. Na akademię przybywa 3-osobowa delegacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej w składzie: Gerhard Herder, Mika Borst, Fritz Goedecke. Sala udekorowana była licznymi transparentami z hasłami pokojowymi. Na scenie widniały dwa olbrzymie portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Pomiędzy portretami widniał napis: „Pokój" w języku rosyjskim, polskim i niemieckim.

700 osób szczelnie zapełniło salę. Było tutaj między nimi 250 przodowników pracy z cementowni opolskich, warsztatów wagonowych, Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego i wielkiego rejonu Lasów Państwowych.

W prezydium zasiedli obok delegatów Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przedstawiciele kolarzy polskich z Wilczewskim, Wrzesińskim i Kłąbińskim. Akademię zagaił przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP, Machnowski. Po przemówieniu przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, Szymańskiego, zabrał głos delegat Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Herder. Przemówienie jego przerywane było entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Wielkiego Stalina, Prezydenta Bieruta, Prezydenta Piecka i przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego.

„W imieniu przeszło 2 milionów członków Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz 700 tys. członków demokratycznego ruchu sportowego przekazujemy dzisiejszej akademii pokojowej nasze braterskie pozdrowienia. Z wielką radością i entuzjazmem patrzymy na walkę ludu i młodzieży polskiej o lepszą przyszłość. Słyszeliśmy o budowie Nowej Huty oraz o olbrzymich sukcesach, jakie naród polski osiągnął na drodze budowy socjalizmu. Głęboko cieszą nas przyjazne stosunki między narodem polskim i niemieckim. Przyjaźń ta popierana przez wszystkie demokratyczne siły, zobowiązuje nas do jeszcze większych wysiłków, aby już nigdy nie powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Młodzież niemiecka nie będzie nigdy walczyć dla imperialistów i nigdy nie da się użyć do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom ludowej demokracji i wszystkim ludziom, miłującym pokój na świecie. Będziemy ze wszystkich sił walczyć o pokój, wiemy bowiem, że bez pokoju nie ma odbudowy, a bez odbudowy nie ma poprawy bytu dla wszystkich ludów świata.

dalszy ciąg na str. 3

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR dla uczestników mistrzostw Europy

BRUKSELA, 30.8 (tel. wł.) — Przyjęcie w Ambasadzie Radzieckiej nie było przeznaczone tylko dla sportowców polskich i radzieckich, ale również dla wszystkich uczestników mistrzostw Europy, którzy pozostają jeszcze w Brukseli. Sportowcy ci przybyli licznie na przyjęcie z Reiffem na czele. Przekodniczący Belgijskiej Ligi Lekkoatletycznej, Hermes, wręczył pamiątkowy proporczyk wiceprzewodniczącemu Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR — Adrianowowi, który ofiarował szefowi belgijskich lekkoatletów ozdobny żeton.

(E. T.)

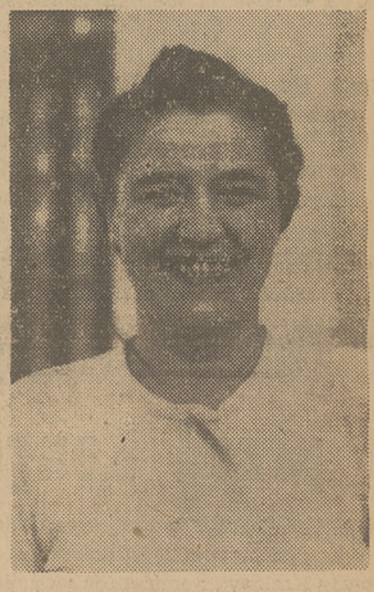
Zasłużeni mistrzowie sportu delegatami na Kongres Pokoju



RAKOCZY



SZYMURA



JĘDRZEJOWSKA

Po 2 etapach brak faworytów

Wszystkie możliwości stoją otworem

OPOLE, 30.8 (tel. wł.).

KOLARZE Wyścigu na I Polski Kongres Pokoju mają za sobą dwa etapy i 271 km w nogach. Za wcześnie jeszcze jest wysnuwać zbyt daleko idące wnioski, jednak już te dwa etapy pozwalają na pewną charakterystykę wyścigu i układu sił poszczególnych Zrzeszeń Sportowych i zawodników.

Oba etapy były jaskrawym przykładem, że o powodzeniu na trasie decydowało szczęście, inaczej mówiąc, przewagę mieli ci kolarze, których ominęły defekty. W I etapie triumfowała na mecie utalentowana młodzież, która przejechała trasę bez defektów. Zawodnicy rutynowani masowo musieli zmieniać dętki, bez nadziei na odrobienie straconego dystansu wobec krótkości etapu. W II etapie seniorzy pojechali szczęśliwie i tym razem nie dali się ubiec młodzieży, z której sukces poprzedniego etapu powtórzył tylko Wilczewski. Pozostali młodzi zawodnicy, którzy w I etapie nie mieli kłopotów na trasie, w II etapie podzielili los pechowców.

Przodownik wyścigu Wilczewski, który dał się poznać szerszemu ogółowi ledwie tydzień temu na mistrzostwach górskich — jedzie dotychczas bez defektu. Życząc mu szczęścia w dalszych etapach, z zainteresowaniem będziemy obserwować, czy da sobie radę w razie defektu i dopiero wówczas będzie można wyciągnąć wniosek o istotnych wartościach tego zawodnika, którego nazwisko spopularyzowało się w niezwykle szybkim tempie ledwie po dwóch etapach wyścigu na I Polski Kongres Pokoju.

W konkurencji Zrzeszeń Sportowych sytuacja na razie zgodna jest z przewidywaniami, z tą tylko różnicą, że wskutek rewelacyjnej formy Targońskiego, Gwardia B jedzie, jako zupełnie równy rywal Ogniwa A. Różnice czasu pomiędzy Zrzeszeniami są niewielkie i będzie można je odrobić na pozostałych 4 etapach, chociaż na razie przewagę nad pozostałymi ma drużyna Gwardii A — dzięki wyrównanej trójce Kłąbiński, Liszkiewicz i Sałyga.

Dla Unii A pracują Nowoczek, Hadasik i Paprocki. Weglenda jedzie pechowo. Dla Kolejarza A — Wrzesiński, Maliński i Rzeźnicki. Wartą podkreślić ofiarność Rzeźnickiego, który wystartował z Jeleniej Góry z raną niezupełnie jeszcze wyleczoną po kontuzji na treningu.

W zespole Włókniarza A zupełnie niespodziewanie zbiera dodatnie punkty Łazarczyk, następnie Malinowski i Świercz. Asy tego Zrzeszenia Gabrych i Pietraszewski nie odgrywają na razie roli. W Ogniwie A rej obok Wójcika i Siemińskiego wodzi niespodziewanie Włodarczyk.

Warto podkreślić czołową rolę naszych weteranów. Jest ich 3: i jak do tej pory spisują się znakomicie. 43-letni Włodarczyk obchodzi w tym roku jubileusz 25 sezonu, młodszy od niego o 2 lata, Łazarczyk jeździ już 26 lat, a 36-letni Targoński — 23 lata.

Z. Weiss

CSR-Finlandia 60:46 po pierwszym dniu

PRAGA, 30.8. — W Pradze rozpoczęło się w środę spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji mężczyzn Czechosłowacja — Finlandia.

Po pierwszym dniu zawodów CSR prowadzi 60:46 pkt.

Wyniki:

100 m: 1) Horcic (CSR) — 10,7; 2) Otava, CSR — 10,7; 3) Sijren (F) — 10,8.

1.500 m: 1) Cevona. CSR — 3:50,8; 2) Johansson (F) — 3:51,4.

skok wzwyż: 1) Sejnoha, CSR — 190; 2) Kamppila (F) — 190.

kula: 1) Kalina, CSR — 15,49; 2) Ijroud, CSR — 15,08; 3) Lehtila (F) — 14,84 m.

110 m ppł.: 1) Tosnar, CSR — 14,9; 2) Krul, CSR — 14,9; 3) Suvivao, (F) — 15.1.

10.000 m: 1) Zatopek, CSR — 29:54,6; 2) Salonen (F) — 31:23,4.

skok w dal: 1) Fikejz, CSR — 718, 2) Valkoma (F) — 710.

400 m: 1) Back (F) — 49,0; 2) Podebrad, CSR — 49,9.

młot: 1) Dadak, CSR — 54,17; 2) Kuivamaeki (F) —53,32 m.

4×100 m: 1) Finlandia — 42.4; 2) CSR — 42,4.

Rewanż Zatopek - Reiff w 1951 r.

BRUKSELA, 30.8 (tel. wł.) — Rewanżowy pojedynek dwóch najlepszych długodystansowców świata Zatopek — Reiff odbędzie się w pierwszych dniach czerwca 1951 r. w Pradze. (E. T.).

Plenum WKKF obraduje w stolicy

PRZESZŁO 80 delegatów uczestniczyło w drugim plenum WKKF w Warszawie. Plenum miało na celu przedyskutowanie i omówienie zagadnienia kadr k. f. na terenie Warszawy i województwa. Osiągnięcia WKKF oraz zagadnienie kadr kultury fizycznej na tle walki o realizację planu sześcioletniego i walki o pokój przedstawił zebranym w wygłoszonym przez siebie referacie sekr. WKKF Warszawa — Grzejszczyk.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło 19 uczestników.

Dyskusję podsumował przedstawiciel GKKF Miodowicz.

Drugie plenum WKKF zobowiązuje się do przeszkolenia w roku 1951 przynajmniej jednego instruktora SPO dla każdego LZS i koła sportowego na terenie województwa.

Kongres pływaków w Wiedniu demonstruje swe reakcyjne oblicze

W ŚRODĘ późnym wieczorem wylądował na Okęciu samolot z Wiednia, w którym powróciła do kraju delegacja polska w składzie: płk. Hubert, Brzozowski i Grasiewicz, biorąca udział w Kongresie Europejskiej Ligi Pływackiej. Działacze polscy odwiedzili naszą redakcję i podzielili się swymi wrażeniami z Kongresu. Głos oddajemy przewodniczącemu delegacji płk. Hubertowi.

— Obok delegacji polskiej kraje demokracji ludowej reprezentowane były na Kongresie przez Węgry. Członkowie obu tych delegacji blisko współpracowały ze sobą w czasie obrad. Kongres wykazał zdecydowanie wrogie nastawienie zachodnio-europejskich macherów sportu pływackiego do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Przykładów można wymienić kilka.

Na minutę przed rozpoczęciem obrad sekretarz honorowy Ligi Sallfors oświadczył że delegacja polska nie będzie mogła wziąć udziału w obradach, gdyż PZP nie opłacił na czas składek. Natychmiastowy ostry protest spowodował, że Polacy pozostali na swych miejscach. Jeszcze jaskrawszym przykładem było odebranie głosu delegatowi polskiemu, którego przemówienie w jęz. polskim powinno być tłumaczone na jeden z oficjalnych języków Ligi. Przewodniczący Kongresu Belg Dearaeve na wniosek delegata Anglii zaprotestował przeciwko tłumaczeniu co jest niespotykanym wypadkiem w tego rodzaju obradach.

Kongres odrzucił wniosek o uznanie jęz. rosyjskiego za jeden z oficjalnych języków Ligi postawiony wspólnie przez delegację polską i węgierską. Reakcyjna większość okazała tu swoją tępotę i nadgorliwość.

Przebieg obrad wykazał kompletny chaos oragnizacyjny w LEN. Jednym z punktów obrad miało być uchwalenie nowego regulaminu. Delegacja polska zaprotestowała przeciwko zatwierdzeniu regulaminu, którego projekt do czasu wyjazdu z Polski nie został do Warszawy przesłany. Projektu nie otrzymały również Węgry. Najdziwniejszym jest jednak fakt, że tekstu regulaminu nie przesłano również do Francji. Oświadczenie delegata francuskiego w tej sprawie spowodowało prawdziwą konsternację wśród zebranych.

Kongres odrzucił wniosek węgierski popierany przez Polskę, aby do władz Ligi Europejskiej wybierać nie poszczególne osoby, ale rezerwować mandaty dla przedstawicieli krajów. Jest rzeczą charakterystyczną, że delegat Jugosławii protestował w czasie wyborów przeciwko przyjęciu do władz naczelnych przedstawiciela ZSRR. Sługus imperialistów musiał się „wykazać".

15,66 Zambrimborc w trójskoku

W KIJOWIE odbywają się mistrzostwa lekkoatletyczne Związków Zawodowych, podczas których uzyskano szereg doskonałych rezultatów. Setkę wygrał Gilde w 10,7. 2) Gołubiew—10,7. 3) Korojew 10,8. 4) Morozow 10,9. Finał setki kobiet wygrała Wija w 12,5, przed Wasiljewą 12,6 i przed Lichacz 12,7.

Największym wydarzeniem był trójskok, w którym Zambrimborc osiągnął 15,66 m (drugi wynik w tym sezonie na świecie), 2) Złotnikow 14,90 m.

W biegu na 800 m uczestniczyło 55 zawodników. 1) Ojfebach 1:55,3. 2) Szapkajc 1:55,4. 3) Zajencow 1:56,8.

Kula — Tutewicz 15 m 09.

W rzucie oszczepem Anakina osiągnęła 43,87 m, Wasowicz skoczył wzwyż 190. Młot wygrał Wystawkin 50,79 m.

W czwartek przylot do Warszawy

BRUKSELA. 30.8 (tel. wł.) — Reprezentanci Polski na Mistrzostwa Europy odlatują z Brukseli do kraju w czwartek o godz. 12.00. (E. T.)

Kiszka startuje w Warszawie

Trzydniowa batalia lekkoatletów CRZZ

Rewanże za mistrzostwa Polski

Czy Łomowski zrewanżuje się Krzyżanowskiemu?

ZAZDROŚCILIŚMY z pewnością wszyscy krakowianom podziwiania wspaniałego rekordu Kiszki na 100 m, doskonałego biegu Statkiewicza na 800 m, porażki Łomowskiego w kuli i dysku, zazdrościliśmy oglądania trzydniowej batalii o tytuły mistrzów Polski...

Wspomnienia krakowskich mistrzostw, które dowiodły jak wielki krok do przodu zrobiła polska lekkoatletyka, żyją wśród miłośników tej dyscypliny. Wspomnienia porażek i chęć rewanżu są chlebem powszednim zawodników, którzy w Krakowie byli niedysponowani.

— Rewanż za mistrzostwa Polski — byłby wspaniałą imprezą — słyszało się bardzo często zaraz po zakończeniu mistrzostw.

I właśnie ta impreza zbliża się. W piątek, sobotę i niedzielę na stadionie W. P. w Warszawie odbędą się pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa CRZZ. Weźmie w nich udział 600 zawodników (seniorki, seniorzy, juniorki i juniorzy). Wśród tych 600 znajdą się prawie wszyscy mistrzowie Polski (wśród mężczyzn zabraknie Stawczyka, Potrzebowskiego, Masłowskiego oraz chorego Statkiewicza, a między kobietami tylko Ronczewskiej), znajdą się także ich najgroźniejsi rywale.

POWITANIE KISZK

Atrakcją sprintów będzie występ mistrza i rekordzisty Polski, jednego z najszybszych ludzi w Europie — Kiszki. Podziwialiśmy go w stolicy przed paru tygodniami, oklaskując go żywo za zwycięstwa nad reprezentantami CSR i Węgier. W piątek nie będziemy mu chyba szczędzili braw na powitanie po powrocie z Brukseli, gdzie pokazał, że Polacy umieją biegać sprinty.

Stawka biegów krótkich nie będzie tak dobra jak w Krakowie, gdyż nie będzie akademików — Sucheńskiego i Stawczyka. Ale pobiegnie Buhl, znajdzie się Antonowicz i wielu innych dobrych biegaczy, którzy będą dla Kiszki rywalami, nie dającymi się lekceważyć. Zmuszą oni z pewnością Kiszkę do osiągnięcia wyniku, jaki miał w Brukseli — 10,7.

4 RAZY PONIŻEJ 50 SEK.?

Nadzwyczaj interesująco zapowiada się bieg na 400 m. Startować w nim będzie Mach I, który nie brał, z powodu choroby, udziału w mistrzostwach Polski. Gdańszczanin z pewnością chciałby udowodnić, że jest najlepszym biegaczem w Polsce na 400 m. A Statkiewicz, mistrz tego dystansu musi zrezygnować z obrony swej pozycji.

Walka Statkiewicza z Machem I miałaby wspaniałe tło. Jak donoszą nam z dobrze poinformowanych źródeł, mają spróbować swych sił na 400 m Korban i Buhl. Obaj są zdolni do wyników w granicach 50 sek. Jest więc możliwość, że pierwszy raz w historii naszej lekkoatletyki będziemy oglądali bieg na 400 m, w którym 2, a może 3 naszych zawodników zejdzie jednocześnie poniżej 50 sek.

Gdyby na 800 m startował Statkiewicz i Korban, mielibyśmy w Warszawie powtórzenie biegu krakowskiego. Spójnia wystawia tu Korbana i Kuśmirka. Najgroźniejszymi ich rywalami będą kolejarze Werbliński i Majewski, znajdujący się w bardzo dobrej formie. Poniżej 2 minut powinien osiągnąć jeszcze Poselt. A więc, zapowiada się zupełnie dobry bieg.

CZY PONIŻEJ 4 MINUT?

Na starcie 1500 m zobaczymy Kuśmirka, Lewickiego i Korbana. Trójka ta ma jednakowe możliwości osiągnięcia czasów poniżej 4 min. Wszystko zależy od taktyki, jaką obierze Korban. Jeśli schowa się za plecami rywali mowy nie będzie o dobrych czasach. Ale Korban nie lubi się chować, dlatego też mamy nadzieję, że bieg na 1500 m będzie jednym z najciekawszych punktów programu.

Nie będzie rewelacji w biegu na 5000 m. Możemy się jednak spodziewać, że kandydaci do osiągnięcia czasów poniżej 16 min. — Milczarek i Krzyszkowiak uzyskają je, dzięki czemu mielibyśmy w tabeli 10 najlepszych, wszystkie rezultaty poniżej 16 minut. Faworytem biegu jest Kielas.

REWANŻE

Od biegu na 110 m pł. rozpoczynają się rewanże za mistrzostwa. W płotkach spotka się czołowa trójka z mistrzostw: — Ogłoblin, Adamczyk i Wilczek. Spotkanie ich będzie bardzo interesujące, ale więcej emocji dostarczy nam z pewnością pojedynek Łomowskiego z Krzyżanowskim i Prywerem w kuli, a z Praskim w dysku.

DWAJ JUNIORZY

Na mistrzostwach Polski nie mogli startować juniorzy Sidło i Cecuła. W Warszawie mają oni rywalizować z seniorami. Sidło jest faworytem oszczepu, Cecuła może zrobić niespodziankę w skoku wzwyż.

W pozostałych skokach zanosi się na sensacje. Adamczyk zechce zapewne udowodnić, że jego słaba forma w Brukseli była przypadkowa. Dlatego też spodziewamy się dobrego wyniku w skoku w dal i emocji w skoku o tyczce.

Ta ostatnia konkurencja zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Morończyk myśli o odzyskaniu pierwszego miejsca na liście 10 najlepszych, Adamczyk niewątpliwie nabrał po Brukseli chęci do tyczki, a Krzesiński zawsze może pogodzić tych rywali...

HEJDUCKA — MODERÓWNA i MODERÓWNA — GBURKÓWNA

Tyle emocji zapowiadają nam konkurencji męskie, że omal zapomnieliśmy o kobietach. A i tu przecież dojdzie do rewanżów pomiędzy Moderówną i Hejducką w sprintach, Moderówną i Gburkówną w skoku w dal, Dobrzańską i Konikówną w dysku.

Mają porachunki pomiędzy sobą juniorzy i juniorki. Ich spotkania odbywają się pod takim samym hasłem — rewanż za mistrzostwa Polski.

PROSIMY O REKORDY

Trzydniowa batalia o tytuły mistrzów CRZZ, zapowiadająca się nadzwyczaj interesująco, powinna przynieść wiele nowych rekordów życiowych. Będą one dalszym dowodem postępu polskiej lekkoatletyki, która dzięki opiece CRZZ znalazła się w Zrzeszeniach na właściwej drodze rozwojowej.

S. Sieniarski

5 milionów złotych na lekkoatletykę

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ przeznaczył 5 milionów złotych na nagrody dla 3 najlepszych Zrzeszeń: I — 2,5; II — 1,5; III — 1,0. Nagrody te mają być zużyte na dalszy rozwój lekkoatletyki.

Zwycięzcą zawodów zostaje Zrzeszenie, które zdobędzie największą łączną ilość punktów z klasyfikacji seniorek, seniorów, juniorek i juniorów.

„Małe lotnictwo"

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

ZMP-owcy ustanawiają 4 rekordy krajowe

ZEBRANIE Kół ZMP-owskich, uczestników obozu wyszkoleniowego w Ośrodku Treningowym Ligi Lotniczej w Starej Miłośnie, zostało poświęcone zbliżającemu się Kongresowi Pokoju. Młodzi modelarze ZMP-owcy, szkoleni przez Ligę Lotniczą, postanowili zadokumentować wolę pokojowej pracy i nauki oraz jedności z ogólnym frontem walki o Pokój. Padają zobowiązania, lepszej i wydajniejszej pracy, lepszych osiągnięć w nauce, podwyższenie i ustanowienie nowych rekordów w modelarstwie lotniczym.

Zawrzała praca, wysłano meldunek i zgłoszenia do Zarządu Głównego Ligi Lotniczej. Równocześnie proszono o przydział samolotów i komisarzy sportowych, aby w dniach 25 i 26 sierpnia móc zarejestrować wykonanie podjętych zobowiązań.

26 sierpnia — nareszcie upragniona pogoda. Z lotniska Aeroklubu L. L. na Gocławiu startują dwa samoloty. Na pokładzie maszyn zapięczętowane barografy do rejestrowania wysokości lotu modelu latającego, który będzie dzisiaj atakował rekord wysokości.

Wprawne dłonie pilotów kol. kol. Sidorowicza i Aktonorowicza prowadzą samoloty nad teren szkoły małego lotnictwa w Miłośnie. Lądowanie i już wokół maszyn pojawia się 60 uczestników obozu szkoleniowego. Rozdzielamy funkcje. Z terenu lotniska po wystartowaniu samolotu ma startować model latający, skonstruowany przez kol. Bredsznajdera z Łodzi do próby bicia rekordu wysokości i długotrwałości lotu. Wyznaczeni komisarze sportowi ARP znajdują się na starcie modelu i w samolocie towarzyszącym.

WODNOPŁATOWIEC NA STARCIE

O 400 metrów dalej, z małego stawu startować będzie model latający wodnopłatowca, skonstruowany przez kol. Kosmowskiego. Chronometrażyści i komisarze sportowi są już przy drugim starcie. Obydwa samoloty startują jednocześnie.

Kol. Aktonorowicz i Hofman odlatują nad staw. Drugi samolot z płk. Sidorowiczem i kol. Gryglickim zostaje nad lotniskiem. Krążymy nad miejscem startu modelu na wysokości 200 m. Widać wyraźnie przygotowania do startu modelu.

Nareszcie sygnał z ziemi, to komisarze sportowi obecni przy próbie dają znak, że model wystartował. Notujemy czas startu, jest godz. 13,57. Barografy na samolocie otwarte, notują wysokość lotu modelu, który szybko wychodzi na nasz poziom i pnie się ostro do góry. Już model przewyższył towarzyszący samolot, który na pełnym gazie też idzie w górę, podciągany do granic możliwości. Jednak szybkość wznoszenia modelu jest tak wielka, że ani na moment nie możemy się zrównać z nim razem. Śledząc pilnie jego lot wchodzimy na wysokość 5500 stóp, tj. 1800 m.

W POGONI ZA MODELEM

Coraz trudniej dojrzeć mały samolot, którego lot kontrolujemy. Przewyższył naszego „Pipera" o przeszło 700 metrów i o godz. 14.15 ginie nam zupełnie z oczu, lecąc dalej w górę. Zostajemy chwilę w sferze, w której straciliśmy model z oczu i zamykamy stopery. Jaka szkoda, że nie możemy śledzić dalej lotu modelu. Byłby na pewno zarejestrowany rekord międzynarodowy dla modeli z napędem silnikowym.

Na drugi raz trzeba brać do kontroli lotu maszynę znacznie mocniejszą, która prędzej dotrzyma wznoszenia modelowi i nie pozwoli się zostawić w tyle. Wracamy nad lotnisko i lądujemy. Tu dowiadujemy się, że start modelu wodnopłatowca był również pomyślny. Komisarze sportowi towarzyszący na drugim samolocie modelowi wodnopłatowca, zanotowali wynik 8 minut i 8 sekund. Nowy rekord polski!

Mamy już trzy wyniki, trzy nowe rekordy Polski: wysokości i długotrwałości ustanowione przez model kol. Bredsznajdera w kategorii modeli samolotów z silnikami spalinowymi i rekord długotrwałości lotu modeli wodnopłatowców z silnikiem spalinowym, ustanowiony przez model kol. Kosmowskiego, czasem 8 minut.

MODEL KADŁUBOWY

Po chwilowej radości, startuje w dalszym ciągu z terenu lotniska model kadłubowy z napędem gumowym, skonstruowany przez kol. Karabana. Komisarze sportowi notują czas startu i wnet startuje z nimi drugi samolot do pogoni za modelem, który pięknie nabiera wysokości i oddala się, krążąc w kierunku Warszawy. Po chwili model i towarzyszący mu samolot giną nam z oczu za okolicznymi wzgórzami. Oczekujemy z biciem serc na wynik. Po dłuższym okresie wracają komisarze sportowi. Porównują sekundomierze. Wynik lotu 17 minut 8 sek. To już dziś czwarty rekord!

W ten sposób przyszli konstruktorzy, piloci i pracownicy lotnictwa, modelarze ZMP-owcy szkoleni przez Ligę Lotniczą — dotrzymują podjętych zobowiązań.

Zbrojni w nowe doświadczenia przez pracę i naukę, postanawiają wszyscy obecni przy dzisiejszych próbach, uwieńczyć pomyślnymi rezultatami, walczyć dalej i pracować dla sprawy pokoju na całym świecie dla lepszej przyszłości, budowanej wysiłkiem wszystkich ludzi pracy.

Zet

Sportowcy na pierwsze linie walki o Plan Sześcioletni

Zobowiązania sportowców przed Kongresem Pokoju

W ZWIĄZKU z Krajowym Kongresem Obrońców Pokoju sportowcy Krakowa manifestują swą niezłomną wolę walki o pokój, postęp i socjalizm, piętnując równocześnie barbarzyńską napaść anglo-amerykańskich imperialistów na Koreę.

Przed meczem piłkarskim Ogniwo — Budowlani zawodnik Ogniwa — Radoń w imieniu wszystkich sportowców swojego klubu odczytał rezolucję, w której podkreślono, że szerokie masy sportowców Krakowa, idąc za przykładem sportowców radzieckich, włączają się z pełną świadomością do ogólno - światowego Obozu Obrońców Pokoju i stają w pierwszych jego szeregach.

Podobną rezolucję uchwalono również na wielkiej manifestacji pokojowej klubu Ogniwo Kraków. Po referacie na temat: „Sportowcy polscy w pierwszym szeregu bojowników o pokój", uchwalono rezolucję, którą odczytał sprinter Buhl.

ZOBOWIĄZANIA KLUBÓW SZCZECIŃSKICH

Na apel szczecińskiego Włókniarza kluby sportowe Pomorza Szczecińskiego podejmują dalsze zobowiązania ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju. Po Włókniarzu, Kolejarzu i Stali, włączyli się ostatnio do akcji piłkarze szczecińskich Budowlanych, którzy postanowili stale podnosić sprawność fizyczną i poziom ideologiczny wśród pracowników przedsiębiorstw budowlanych. Ponadto członkowie sekcji piłkarskiej Budowlanych zobowiązali się nawiązać ściślejszy kontakt z LZS, podnieść poziom zachowania się podczas treningów i zawodów, dbać o sprzęt i wzmóc aktywność w upowszechnieniu sportu w kołach sportowych oraz podjąć wewnętrzne współzawodnictwo w sekcji.

W BIAŁYMSTOKU

Sportowcy białostoccy zgrupowani w robotniczych zrzeszeniach sportowych uczczą zbliżający się Kongres Obrońców Pokoju masowymi imprezami i wyjazdami do spółdzielni produkcyjnych.

2 września Zrzeszenia Sportowe organizują imprezy pod hasłem „Sport związkowy młodzieży szkolnej".

Główne imprezy sportowe dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obońców Pokoju odbędą się 3 września. Rozpoczną się one masowym zdawaniem na odznakę SPO. Przewidziany jest udział ponad 1.000 sportowców, którzy nie zdobyli jeszcze tego zaszczytnego odznaczenia.

IMPREZY W POZNANIU

Z okazji obrad I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, szerokie masy sportowe Wielkopolski, biorąc gremialny udział w masowych imprezach, jakie odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września br., na obszarze całego województwa, zamanifestują swą niezłomną wolę walki o pokój, drogą masowego zdobywania norm do odznaki SPO. Wpłynie to wydajnie na przygotowanie się do intensywnej pracy, a tym samym realizacji Planu 6-letniego.

W dniu 3 września br. poszczególne zrzeszenia zorganizują masowe akcje zdawania prób do odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym, pływaniu oraz w kolarstwie.

ZOBOWIĄZANIA WROCŁAWIA

Sportowcy wrocławscy uczczą I Kongres Obrońców Pokoju szeregiem imprez, zorganizowanych we wszystkich punktach miasta.

W ramach zobowiązań na cześć Kongresu Zrzeszenie Sportowe Unia wyremontuje 5 kompletnych stanowisk strzeleckich na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego. Pozostałe kluby wrocławskie również podjęły szereg zobowiązań dla uczczenia I Kongresu Obrońców Pokoju.

10 poniżej 2 minut

Pierwszy raz w historii polskiej lekkoatletyki notujemy w ciągu jednego sezonu 10 wyników poniżej 2 min. na 800 m.

Na mistrzostwach ZS Kolejarz utalentowany średniodystansowiec olsztyński, Majewski osiągnął 1:58,6, przegrywając z Werblińskim — 1:57,3.

Polska - Rumunia w boksie 8 października

BOKSERZY polscy otworzą międzynarodowy sezon jesienny spotkaniem Polska — Rumunia, które odbędzie się 8 października w Polsce. Bokserów rumuńskich mieliśmy już okazję oglądać w czasie turnieju jubileuszowego PZB i stwierdzić, iż poczynili oni bardzo duże postępy. Najsilniejszymi punktami Rumunów są Ripka w muszej, który stoczył bardzo dobrą walkę z Bułakowem, oraz Linca w półśredniej, który po zwycięstwie nad Szczerbakowem zdobył pierwsze miejsce.

Zarząd PZB postanowił, iż mecz ten odbędzie się we Wrocławiu. Gdyby Rumuni zgodzili się na rozegranie drugiego spotkania — odbędzie się ono w Lublinie.

Notatnik bokserski

Uroczyste otwarcie obozu dla reprezentacyjnej kadry bokserskiej odbędzie się 4 września o godz. 18.00 na stadionie WP. W otwarciu uczestniczyć będzie cały Zarząd PZB.

Rutkowski mistrz Polski wagi ciężkiej zwrócił się do PZB z prośbą o skreślenie z kadry reprezentacyjnej, gdyż studia wyższe nie pozwalają mu na uprawianie pięściarstwa.

Jak najdalej idące sankcje zostaną zastosowane w stosunku do bokserów kadry reprezentacyjnej w razie spóźnienia się na obóz treningowy.

Zawody bokserskie dla zawodników kadry reprezentacyjnej, które się miały odbyć w Warszawie 10 września zostaną przyspieszone o 1 dzień i zostaną rozegrane w sobotę 9 września o godzinie 18.00 przy sztucznym świetle.

Termin meczu o wejście do II ligi Bokserskiej Gwardia Koszalin — Bawełna Łódź PZB przesunął z dnia 24 września na 17 września.

PZB opracuje regulamin współzawodnictwa pomiędzy okręgami w sprawie organizacji zawodów propagandowych na odbudowę Warszawy.

Nowy Zarząd PZKSS

NOWY Zarząd Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka wybrany na Walnym Zebraniu w dn. 29 bm. ukonstytuował się następująco:

Przew. — Boski (CRZZ), wiceprzew organ. — Nowakowski (AZS), sportowy — Twardo (AZS), admin. — vacat, sekretarz — Skrzeszowski (Kol.), skarbnik — Rusin (AZS), kier. wydz. wyszkol. — Maleszewski, kier. wydz. sport. (dawny wydział gier.) — Tyrakowski (CWKS), kier. wydz. spraw sędz. — Czmoch, gospodarz — Łysakowski (Związk.), referat kobiecy — Krotkiewska (Spójnia), referat propagandy — Kempiński (Kol.), kier. kult.-ośw. — Wiechowski (ZMP).

Komisja dyscyplinarna (dawn. wydział dyscypliny) Festen (Kol.), Przygoński (Wł.), Bilecki (Unia) i przedst. Zw. Sam. Chłop.

Kapitanat tworzyć będą wiceprzew. sportowy, kier. wyszkolenia i referent danej gry w wydz. wyszkol.

Rekord polski wyrównany

Gościniakówna, utalentowana zawodniczka toruńskiego Kolejarza, wyrównała rekord Polski w biegu 80 m pł. — 12,2.

Czas ten uzyskała ona w przedbiegach mistrzostw ZS Kolejarz we Wrocławiu.

Zawodnicy FSGT przylecą w czwartek

Drużyna lekkoatletów FSGT, która swym startem uświetni mistrzostwa CRZZ, przyleci do Warszawy w czwartek, 31 sierpnia.

Lekkoatleci CRZZ dla młodzieży

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych odbywać się będzie pod hasłem „Lekkoatleci CRZZ młodzieży szkolnej".

Należy przypuszczać, że młodzież szkolna nie zawiedzie organizatorów i stawi się licznie, by podziwiać najlepszych w Polsce lekkoatletów, pozazdrości im sukcesów i tym samym zachęci się do uprawiania lekkoatletyki.

Coraz więcej rekordów

Od dnia 1 września CRZZ i ORZZ wprowadzają tabele rekordów lekkoatletycznych. Dzięki temu pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa CRZZ zasypią nas gradem rekordów, ponieważ każdy najlepszy wynik mistrzostw będzie jednocześnie rekordem CRZZ, a dalsze rekordami ORZZ.

Program zawodów lekkoatletycznych

STADION W. P., piątek 1 września, godzina 9.

Kobiety: przedbiegi i półfinały 80 m pł., 100 m, eliminacje skoku w dal i oszczepu.

Mężczyźni: przedbiegi 100 m, 400 m, półfinały 100 m, elim. dysku i skoku w dal.

Godz. 15 — Uroczyste otwarcie zawodów.

15.40 — Kobiety: Finał oszczepu i skoku w dal.

Mężczyźni: półfinał 400 m, finał skoku w dal i dysku, sztafeta olimpijska.

Juniorzy: kula, 100 m i 1500 m (finały).

Juniorki: 60 m (finał).

16.30 — Popisy gimnastyczne (Kol. Przemyśl).

17.00 — mecz piłkarski Victoria Barlin—Spójnia.

Sobota, 2 września

Godz. 9.00.

Kobiety: Przedbiegi 200 m, 4×100 m, eliminacje: kula; wzwyż.

Mężczyźni: Przedbiegi 110 m pł., 200 m, 800 m, 4×100 m, eliminacje wzwyż i młot.

Godz. 15.00.

Kobiety: półfinał 200 m, finały — 80 m pł, 200 m, wzwyż, kula.

Mężczyźni: finały — 110 m pł., 200 m, 800 m, 5000 m, oszczep.

Niedziela, 3 września, godz. 9.00.

Kobiety: finały — 4×100, dys..

Mężczyźni: eliminacje tyczki i kuli, finały — 400 m, 4×100 m.

Juniorzy: finały 300 m i 4×100 m.

Godz. 15.20 (finały).

Kobiety: 100 m, dysk.

Mężczyźni: 100 m, 1500 m, tyczka, kula

Stadion Ogniwa, piątek 1 września, godzina 9.00: eliminacje juniorek 60, wzwyż, juniorzy — 100 m, kula.

Sobota, godz. 9.00.

Juniorki — w dal, dysk; juniorzy 300 m dysk, w dal, godz. 15.00.

Juniorki — oszczep, kula; juniorzy, 300 m (półf.), wzwyż, oszczep.

W drodze na Kongres Pokoju z Jeleniej Góry do Warszawy

TELEFONICZNE RELACJE NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA RED. Z. WEISSA

Triumf młodości
na etapie J. Góra-Wałbrzych

WAŁBRZYCH, 28.8 (tel. wł.) — I etap wyścigu na trasie Jelenia Góra — Wałbrzych miał tak krótką historię, jak i krótki był etap (103 km). Już po kilku kilometrach trójka Wójcik, Hadasik i Swiercz wysunęła się na czoło, nadając wyścigowi tak ostre tempo, że stawka zawodników podzieliła się na szereg części, a odległości między nimi coraz to bardziej powiększały się.

Niedaleko za Jelenią Górą trasa wyścigu prowadziła objazdem długości 20 km. Nawierzchnia szosy była tak zła, że aż 13 zawodników miało tutaj defekty gum, a m. in. Wójcik, Siemiński, Hadasik, Nowoczek, Wrzesiński (3 gumy na trasie) oraz Cuch. Defekty na tak krótkim etapie i w dodatku w terenie mocno falistym, przekreślały szanse dogonienia czołówki. Nic więc dziwnego, że etap ten był prawdziwym pogromem seniorów, którzy musieli ulec mniej rutynowanej, ale bardziej szczęśliwej młodzieży.

Zanim skończył się pechowy objazd, z grupy czołowej uciekł Malinowski, a kiedy minęło półtorej godziny od startu, Malinowski miał przewagę ok. półtora kilometra nad grupą czołową, złożoną z 20 kolarzy, z których wkrótce ubył Weglenda. Po 2 godz. jazdy Wójcik pociągnąwszy za sobą Królaka i Piegata, którzy podobnie jak i on zmieniali po drodze dętki, dołączył się do grupy czołowej.



WILCZEWSKI

Na 30 km przed Wałbrzychem uciekł z grupy czołowej Pietraszewski i dogonił Malinowskiego. Obaj Włókniarze jechali jakiś czas razem, jednak Malinowski zaczął słabnąć, wobec czego Pietraszewski, nie chcąc aby go dogoniła grupa czołowa, zwiększył tempo i rozstał się z Malinowskim.

A tymczasem z grupy czołowej znowu oderwał się samotny kolarz. Był to Kłąbiński, któremu udała się ucieczka i wkrótce dogonił on Malinowskiego. Grupa czołowa wiedząc, że do mety jest już niedaleko, rozpoczęła pościg i na 15 km przed Wałbrzychem złapała parę Malinowski—Kłąbiński.

Na ulicach rozległego miasta Wałbrzycha uciekł z grupy czołowej Wilczewski. Na trzy km od mety przed czołową dwójką wyrosła stroma ulica i tu właśnie rozegrał się decydujący akt I etapu. Wilczewski łatwo minął Pietraszewskiego i teraz było już zupełnie pewne, że młodość zwycięży rutynę. Wilczewski przebył pierwszy linię mety, mając przewagę nad Pietraszewskim kilkaset metrów.

Niespodzianką było dobre miejsce weterana Łazarczyka oraz pozycja Poniedziałka, Szuty i Meli, Zarzyckiego i drugiego weterana Targońskiego w pierwszej dziesiątce.

Sałyga kończył wyścig na rowerze turystycznym. Niedaleko przed Wałbrzychem przebił dętkę, a spodziewając się, że do mety jest już blisko jechał jakiś czas na obręczy, aż złamał koło. Wójcik skończył etap bardzo zmęczony, a na stadionie pozwolił minąć się Lencikowi i Piegatowi. Wyścig ukończyli wszyscy zawodnicy w liczbie 76

Z. W.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. Wilczewski, Unia B. — 2:54:05; 2. Pietraszewski, Włókn. A — 2:54,45; 3. Łazarczyk, Włókn. A — 2:56,50; 4. Kłąbiński, Gwardia A — 2:56,50; 5. Liszkiewicz, Gw. A — 2:56,51; 6. Poniedziałek, Kolejarz A 2:56,53; 7. Szuta — 2:56,54; 8. Mela, Unia A — 2:56,58; 9. Targoński, Gwardia B — 2:57,08; 10. Zarzycki, Włókn. B — 2:57,33; 11. Sałyga, Gwardia A — 2:57,47; 12. Malinowski, Włókn. B — 2:58,04; 13. Motyka, Gwardia B — 2:58,40; 14. Królak, Gwardia B — 2:59,40; 15. Lęcik, Ogniwo B — 3:00,20

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

Kategoria A

1. Włókniarz — 8:49,39; 2. Gwardia — 8:51,28; 3. Kolejarz — 8:56,48; 4. Unia — 9:01,05; 5. Ogniwo — 9:10,52; 6. Związkowiec — 9:21,27.

Kategoria B

1. Gwardia — 8:58,14; 2. Ogniwo — 9:02,37; 3. Włókniarz — 9:06,33; 4. Kolejarz — 9:20,15; 5. Stal I — 9:23,32; 6. Unia 9:32,03; 7. Budowlani — 9:39,59; 8. Stal II — 9:57,52.

Wilczewski przegrał
ale zatrzymał koszulkę lidera

OPOLE, 29. 8. (Tel. wł.) Młodzież, która triumfowała w I etapie nie zdołała stawić czoła kolarzom rutynowanym na najdłuższym etapie Wałbrzych — Opole (168 km). Wpłynęły na to defekty: Szuta złamał koło, Zarzycki urwał pedał, Poniedziałek przebił gumę, a Mela nie wytrzymał długiej trasy. Z młodzieży tylko Wilczewski i Maiński potrafili nawiązać walkę z seniorami przy czym Wilczewski, przegrywając II etap ledwie o sekundy, zatrzymał koszulkę przodownika wyścigu. Długi ten etap dał przewagę na mecie kolarzom z licencji A, przy czym 3 miejsce weterana Łazarczyka zasługuje na uznanie.

Zaraz od startu tempo podyktowała Gwardia, której obie drużyny były na czele wyścigu. W ciągu 1 godziny liczna jeszcze grupa czołowa przejechała 39 km. Niedługo potem przewrócił się Janicki (Stal II), pociągając za sobą dwóch kolarzy. Janicki i Mich przebili dętki, Szuta zaś złamał w tej kraksie tylne koło.

Gładki asfalt szosy nie uchronił i teraz kolarzy przed defektami gum (m. in. Gabrych i Hadasik), Pietraszewski urwał korbę, przewrócił się i lekko poturbował, a Sobczak złamał koło.

Po dwóch godzinach jazdy wyścig prowadziła grupa, złożona z 9 zawodników. Byli w niej: Nowoczek, Liszkiewicz, Wilczewski, Wrzesiński, Kłąbiński, Wójcik, Murowaniecki, Łazarczyk i Sałyga. Z grupy tej ubył wkrótce Sałyga (guma).

Przez punkt odżywczy w Nysie (113 km od startu) czołowa ósemka przejechała z przewagą ok. 5 min. nad samotnym Sałygą, którego złapała tutaj grupa złożona z 13 zawodników. Na punkcie pozostał Murowaniecki, a kiedy Nowoczek niedaleko za Nysą przebił gumę, w czołówce już było tylko 6 zawodników, którzy od tej pory jechali razem do mety. Chociaż szóstka ta reprezentowała aż 5 Zrzeszeń Sportowych, wykazała godną podkreślenia solidarność: podczas przejazdu przez wieś Jaszowice szóstka ta zatrzymała się, aby spokojnie orzeźwić się wodą, przygotowaną na szosie przez gościnnych mieszkańców.

Na stadion w Opolu pierwszy wpadł Wrzesiński z przewagą 80 m nad Kłąbińskim, za którym sznureczkiem ciągnęło 4 pozostałych kolarzy z czołówki. Kłąbiński kończył wyścig zupełnie świeży.

Na I etapie wycofali się: Stolarczyk (kontuzja obojczyka), Kulawik, Janicki i Vogt Czesław. *Z. W.*

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. Wrzesiński, Kolejarz A — 4:28,40; 2. Kłąbiński, Gwardia A — 4:28,45; 3. Łazarczyk, Włókniarz A — 4:28,46; 4. Liszkiewicz, Gwardia A — 4:28,47; 5. Wilczewski, Unia B — 4:28,49; 6. Wójcik, Ogniwo A— 4:28,53; 7. Nowoczek, Unia A — 4:31,23; 8. Sałyga, Gwardia A — 4:36,46; 9. Sołtowski, Gwardia B — 4:36,52; 10. Maiński, Kolejarz A — 4:36,52; 11. Hadasik, Unia A — 4:36,52; 12. Cuch, Gwardia A — 4:37,01; 13. Bąk, Gwardia B. — 4:37,08; 14. Targoński, Gwardia B — 4:39,42; 15. Paprocki, Unia A — 4:39,47; 16. Siemiński, Ogniwo A — 4:39,48; 17. Świercz, Włókniarz A — 4:39,52; 18. Murowaniecki, Wł. B — 4:42,20; 19. Malinowski, Włókn. A — 4:43,29; 20. Lęcik, Ogniwo B — — 4:43,29.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

Kategoria A

1. Gwardia — 13:33,58; 2. Unia — 13:48,03; 3. Kolejarz — 13:50,42; 4. Włókniarz — 13:52,07; 5. Ogniwo — 13:53,54; 6. Związkowiec — 14:52,57.

Kategoria B

1. Gwardia — 13:53,42; 2. Ogniwo — 14:23,04; 3. Włókniarz — 14:29,55; 4. Unia 14:33,11; 5. Kolejarz — 14:55,04; 6. Stal II 15:06,31; 7. Budowlani — 15:13,44; 8. Stal I — 15:21,55.



Poseł Ćwik przemawia w Jeleniej Górze przed startem kolarzy do wyścigu na I Polski Kongres Pokoju
Foto API

Przodownik w żółtej koszulce

Komisja sędziowska wyścigu zmieniła jeden punkt regulaminu. Indywidualny przodownik będzie jechał od tej pory w żółtej koszulce bezwzględu na przynależność do kategorii. Przodownicza drużyna kategorii A będzie jechała jak dotychczas w żółtych czapeczkach, a kategorii B w zielonych.

Wyścig — wspaniałą manifestacją jedności narodu polskiego w walce o Pokój

START do I etapu wyścigu poprzedziły uroczystości na Placu Stalingradzkim w Jeleniej Górze, dokąd kolarze wmaszerowali wśród szpalerów publiczności i lasu transparentów. Na trybunie honorowej zebrali się m. in. wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wiceprzewodniczący CRZZ pos. Ćwik, przedstawiciel KC PZPR Włodek i sekretarz GKKF Szemberg.

Po odegraniu hymnu młodzieży demokratycznej przemówił przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Kozłowski. Następnie zabrał głos pos. Ćwik, który powiedział m. in.:

„Chlubny wyścig na I Polski Kongres Pokoju rozpoczynamy z Placu Stalingradzkiego. Niechaj ten fakt przypomni nam jeszcze raz miasto, które stało się pomnikiem męstwa radzieckiego narodu, symbolem nieprzejednanej woli obrony świata przed barbarzyńcami imperialistycznymi. Niechaj jeszcze raz przypomni nam, jak potężną rolę w walce o pokój odgrywa ZSRR.

Niechaj ten start z Placu Stalingradzkiego przypomni nam jeszcze raz imię Wielkiego Stalina, przyjaciela całej ludzkości, obrońcy kultury i cywilizacji, opiekuna młodzieży i sportowców, człowieka, który przewodzi potężnej walce o pokój.

Wyścig rozpoczynamy z Ziem Zachodnich, od granicy Odry i Nysy, w przededniu tragicznej rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę. Niechaj fakt ten uprzytomni nam wszystkim, jak wielka różnica jest w sytuacji naszego kraju i w układzie sił międzynarodowych, między wrześniem obecnym a tragicznym wrześniem 1939 r.

Dziś w 1950 r. po drugiej stronie granicy Odry i Nysy znajduje się Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznała te granice za granice pokoju.

Chlubny wyścig związaliśmy z I Ogólnonarodowym Kongresem Pokoju, który będzie wspaniałą manifestacją jedności narodu polskiego w walce o pokój.“

Po odegraniu Międzynarodówki, poseł Ćwik wypuścił gołębie — symbol pokoju.

O najmłodszych i najstarszych uczestnikach Wyścigu Pokoju

W ROKU, w którym wielu młodych kolarzy po raz pierwszy w życiu ujrzało światło dzienne, nestor tego sportu Łazarczyk Bolesław (Włókniarz) zbierał już laury jako zwycięzca. Zawodnik ten używa roweru jako środka lokomocji i oczywiście do współzawodnictwa w wyścigach przez 26 lat. Dziś, mimo, iż Łazarczyk liczy 41 lat znajduje się on w czołowej grupie zdążającej z Jeleniej Góry do Warszawy na I Polski Kongres Pokoju.

Właśnie, gdy Łazarczyk po raz pierwszy przyjmował gratulacje z powodu zwycięstwa, na świat przyszedł Władysław Kłąbiński, repatriant z Francji. Gwardzista jest z zawodu niciarzem i w najbliższym czasie oczekuje zatrudnienia przy montowaniu mostów. Karierę sportową rozpoczął 3 lata temu. Brał udział w wyścigu W — P, wskutek owrzodzenia musiał się wycofać.

Kłąbiński bardzo pochlebnie wyraża się o jednym z najmłodszych kolarzy obecnego wyścigu Wilczewskim.

POZNAJMY WILCZEWSKIEGO

Młody, wysoki reprezentant Unii liczy zaledwie 18 lat. Na rower odważył się wsiąść dopiero 3 lata temu. Sport ten porwał go, ale Wilczewski nie zapomina również o nauce, uczęszcza do liceum administracyjno-handlowego w Bytomiu. Uczy się dość dobrze. W tym roku młody harcerz legitymuje się już małą maturą. Pracuje w ZHP w charakterze instruktora wychowania fizycznego. W rozmowie z nami po sportowemu przyznaje się do tego, że jedzie z wielkim szczęściem. Do tej pory nie miał ani jednego defektu. Zapytaliśmy więc:

— Co będzie dalej?

— Postaram się jechać ostrożnie, aby defektów nie było, bo defekt to... „śmierć“ dla kolarza w wyścigu.

GODNY REPREZENTANT KOLEJARZY

Z zawodu kamieniarz, reprezentant Zrzeszenia Kolejarz — Poniedziałek również nie tak dawno pokochał rower. Jeździ od 4 lat. Pracuje na kolei, jadąc w wyścigu chce uzyskać jak najlepsze miejsce, aby z jednej strony szybko przybyć do Warszawy, z drugiej zrobić swemu ojcu, który jako murarz szczyci się przed swymi kolegami na budowie, że syn jego tak dzielnie się spisuje. Poniedziałek jedzie pechowo. W pierwszym etapie spadł mu łańcuch, w drugim — po małej kraksie pękły widełki. Mimo to nie straszą go meldunki o złej trasie, która go czeka w IV i V etapie, Katowice — Kielce i Kielce — Radom.

— Ja lubię — oświadczył — kocie łebki, wierzę, że na nich dopisywać mi będzie szczęście.

Z. W.

Gdyby kamienie przydrożne potrafiły mówić...

(migawki z trasy)

W ŚWIDNICY przed kolarzami opada majestatycznie szlaban kolejowy. Grupa zwalnia, niektórzy zsiadają z rowerów, tylko Rozumek pedałuje dalej, ale skręca nieco w prawo, gdzie mieści się wejście do podziemnego przejścia pod torami. Trzeba znać dobrze dolnośląskie szlabany kolejowe...

JECHALIŚMY w samochodzie jak cień za środkową grupą wyścigu. Wtem wyrosła przed nami duża góra. Kolarze naciskając mocno pedały wolno się wspinali. Jeden z nich nie wytrzymał tempa i pozostał. Jadąc blisko miedzy ujrzał przed sobą kominiarza. Oczywiście, jak wszyscy inni zwrócił się do niego z prośbą o wodę. Zamiast kubła wody kominiarz poczęstował kolarza surowymi jajkami. Kolarz wypił jedno, drugie i trzecie, a gdy o ramę roweru rozbijał dziesiąte jajko, uśmiechnięty kominiarz powiedział:

— Kręcisz synu to ty słabo, ale apetyt masz wilczy. Nie krępuj się, zjedz i to jajko, niech ci idzie na zdrowie.

TURYŚCI składający się z naszych najmłodszych wykazują na trasie duże zrozumienie sportowe. Wyruszają oni ze startu półtorej godziny wcześniej przed rozpoczęciem głównego wyścigu. Mijają więc ich po drodze nasi czołowi zawodnicy. A w drodze jak w drodze, dokucza pragnienie i wyprowadzają z równowagi defekty. Młodzi kolarze przychodzą wówczas starszym z dużą pomocą. Byliśmy świadkami, jak reprezentant LZS-u pożyczył jednemu z zawodników biorących udział w wyścigu gumę — swój żelazny zapas. Inni turyści w locie wręczali kolarzom własne bidony napełnione odżywczymi płynami. Oto przykład jak należy postępować w dobrze zrozumiałym pojęciu koleżeństwa i współpracy. Z. W.

NIE trzeba zapewne dodawać, że wszędzie gdzie przejeżdżają kolarze ludność wita ich entuzjastycznie. Nie jest nowością sztuczny deszcz spowodowany przez strażaków. W Ząbkowicach ludność wyszła na spotkanie z koszami pełnymi winogron rodzimej hodowli. Każdy z kolarzy otrzymał kiść tego owocu. Winogrona były małe, kwaśne, ale za to niezwykle orzeźwiające.

Demokratyczna młodzież niemiecka niezmordowanie walczy o Pokój

dokończenie ze str. 1

Znamy plany amerykańskich imperialistów, ale zadajemy im potężny cios, mówiąc zdecydowanie: Uznajemy granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju, ponieważ granica ta gwarantuje pokój w całej Europie.

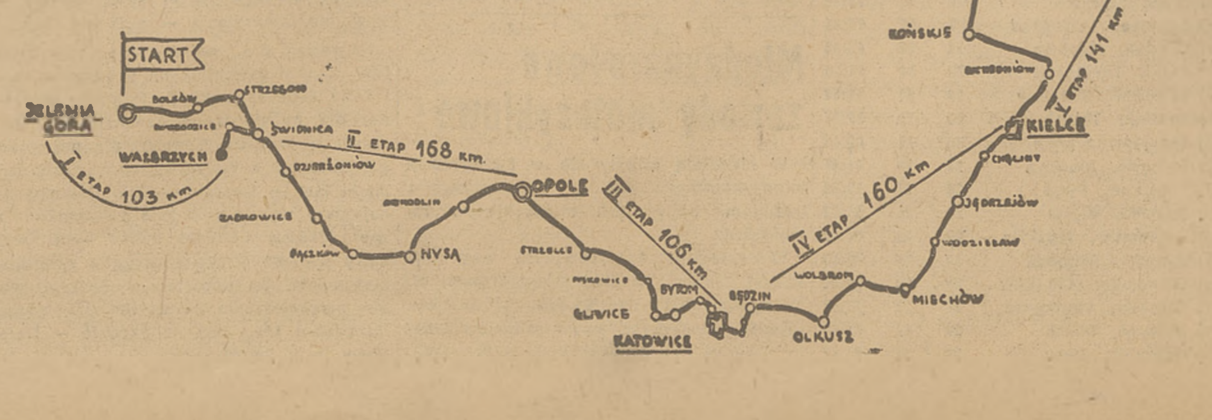
Niedawno odbył się w Berlinie Kongres Młodzieży Niemieckiej. Kongres zadokumentował zdecydowaną wolę młodzieży niemieckiej stania w obozie pokoju, na którego czele stoi Chorąży światowego ruchu pokoju, Generalissimus Stalin. Wielki Stalin nazwał młodzież niemiecką w swojej depeszy aktywnym budowniczym jednolitych, demokratycznych Niemiec. Depesza ta była dla nas nie tylko uznaniem, lecz również stała się czynnikiem, zobowiązującym nas do wzmożonej pracy nad utrwaleniem pokoju.

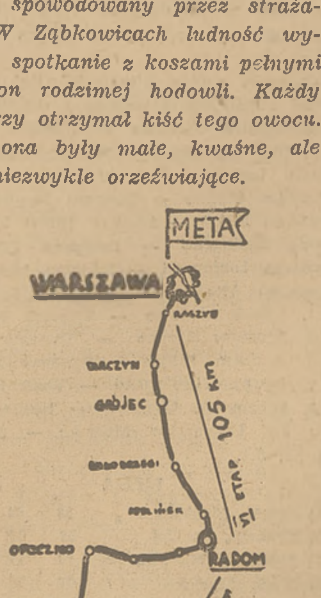
Zapewniamy was, że młodzież niemiecka razem ze wszystkimi bojownikami o pokój w naszym kraju, mimo terroru ze strony imperialistów w okupowanej części naszego kraju, będzie niezmordowanie prowadzić dalszą walkę o pokój.

W tym duchu oddajemy wam adres pokoju Wolnej Młodzieży Niemieckiej, abyście przekazali go waszemu Kongresowi Pokoju w Warszawie. Jako wyraz przyjaźni i łączności między narodem niemieckim i polskim, przekazujemy wam portret naszego prezydenta, Wilhelma Piecka, który jest przykładem niezmordowanej walki o dobro klasy pracującej całego naszego narodu.“

W imieniu kolarzy polskich adres odebrali Hadasik i Łazarczyk oraz turysta z LZS — Rżanek.

Następnie odbyło się wręczenie nagród kolarzom za II etap. Uroczystość zakończyła część artystyczna.





Po dwóch etapach
Jelenia Góra—Wałbrzych—Opole

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1) Wilczewski, Unia B	— 7:22,54
2) Kłąbiński, Gwardia A	— 7:25,35
3) Łazarczyk, Włókniarz A	— 7:25,36
4) Liszkiewicz, Gwardia A	— 7:25,38
5) Wójcik, Ogniwo A	— 7:29,20
6) Sałyga, Gwardia A	— 7:34,33
7) Nowoczek, Unia A	— 7:36,27
8) Targoński, Gwardia B	— 7:36,50
9) Wrzesiński, Kolejarz A	— 7:37,35
10) Hadasik, Unia A	— 7:38,57

11. Maiński, Kolejarz A — 7:39,53; 12. Cuch, Gwardia A — 7:41,11; 13. Sołtowski Gwardia B — 7:41,15; 14. Malinowski, Wł. A — 7:41,33; 15. Lęcik, Ogniwo B — 7:43,09; 16. Siemiński, Ogniwo A — 7:44,19; 17. Paprocki, Unia A — 7:44,30; 18. Świercz, Włókniarz A — 7:45,44; 19. Kuranowski, Gwardia B — 7:47,36; 20. Murowaniecki, Włókn. B — 7:48,12.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

Kategoria A

1) Gwardia A	— 22:25,26
2) Włókniarz	— 22:41,46
3) Kolejarz	— 22:47,30
4) Unia	— 22:49,08
5) Ogniwo	— 23:04,46
6) Związkowiec	— 24:14,24

Kategoria B

1) Gwardia	— 22:51,56
2) Ogniwo	— 23:25,41
3) Włókniarz	— 23:36,28
4) Unia	— 24:05,14
5) Kolejarz	— 24:15,19
6) Stal I	— 24:45,27
7) Budowlani	— 24:53,43
8) Stal II	— 25:04,23

Jak jadą turyści

W turystycznym raidzie kolarskim, który odbywa się w ramach wyścigu, startuje 7 zespołów. Pierwszy etap ze względu na spóźnioną porę drużyny turystyczne przejechały na skróconej trasie Jelenia Góra — Świdnica (69 km). Natomiast II etap jechały podobnie, jak i kolarze wyścigu na trasie Wałbrzych — Opole (168 km).

Biorąc pod uwagę czas trzeciego zawodnika z każdej drużyny na mecie, klasyfikacja drużynowa turystów po dwóch etapach jest następująca:

1) Związkowiec — 12:12,43; 2) Górnik I 12:13,24; 3) Górnik II — 12:17,25; 4) LZS II — 12:25,06; 5) LZS I — 30 pkt. karnych; 6) Spójnia — 108 pkt. karnych; 7) Budowlani — 168 pkt. karnych.

Podnieść o 190 procent

liczbę objętych wychowaniem fizycznym

Z obrad plenum WKKF w Lublinie

REFERAT p. t. „Szkolenie kadr na odcinku k. f. w świetle Planu 6-letniego", dyskusja i przyjęcie uchwał — oto trzy podstawowe punkty porządku dziennego obrad Plenarnego Posiedzenia WKKF, które odbyło się w Lublinie.

„Głównym tematem naszych obrad — powiedział na wstępie przewodniczący WKKF, ob. Gerłowski — będzie sprawa kadr, jako podstawowe zagadnienie rozwoju wychowania fizycznego. Nasze obrady toczą się w okresie naprężonej sytuacji międzynarodowej. Ginący, niesprawiedliwy ustrój kapitalistyczny nie może znaleźć lekarstwa na nieuchronnie zbliżający się koniec istnienia swojego systemu i stara się przez ogromne zbrojenia i przez montowanie wojennego bloku ten proces powstrzymać. Od dwóch miesięcy jesteśmy świadkami potwornej zbrodni, jaką imperializm amerykański dokonuje na bohaterskim narodzie Korei. Mobilizacja wszystkich sił w obozie pokoju sparaliżuje plany podżegaczy wojennych. W toczącej się walce nie może zabraknąć i nie zabraknie polskich sportowców. Plan 6-letni, zakreślając rozległe zadania dla całego społeczeństwa, stawia również zadania na odcinku k. f.

ZADANIA WKKF LUBLIN

Zadania jakie do spełnienia postawiły przed sobą władze wojewódzkie są następujące: ilość Kół Sportowych wzrośnie z 296 do 1.131, Klubów Sportowych z 17 do 29. Liczba osób, objętych wychowaniem fizycznym i sportem w Kołach i Klubach, wzrośnie z 18.296 do 78.305, w tym kobiet z 6.747 do 22.493. Ogółem liczba objętych w. f. i sportem łącznie z młodzieżą szkolną wzrośnie w stosunku do 1949 r. o 190%, to znaczy do 304.524. Przewiduje się 5-krotny wzrost uczestników imprez masowych co wyraża się cyfrą 327.435, a w tym 111.149 kobiet. Na odcinku liczby zawodów sportowych, wyczynowych nastąpi wzrost 6-krotny. Ponadto przewiduje się 10-krotny wzrost liczby przeszkolonych fachowych kadr.

WYKONANIE ZOBOWIĄZANIA

Poważnym sukcesem na naszym terenie był — jak stwierdził w swoim referacie przewodniczący WKKF — znaczny wzrost Kół przy zakładach pracy, a zwłaszcza LZS. Liczba Kół wzrosła z 41 na 67, a LZS osiągnęły już cyfrę 325, przekraczając plan roczny. Podkreślić również należy coraz większy udział sportowców w akcjach masowych i akcjach politycznych, a zwłaszcza w tegorocznych pochodach pierwszomajowych. W okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wszystkie imprezy odbywały się pod hasłem walki o pokój. W Kołach i w klubach i LZS odbyły się pogadanki na ten temat, w których wzięło udział ponad 5.000 sportowców. — Bardzo poważny był udział sportowców w uczczeniu 6 rocznicy powstania PKWN. Na zebraniach, które odbyły się w tym czasie podjęto szereg zobowiązań, których realizacja przyniosła wybudowanie szeregu boisk i urządzeń sportowych. Same LZS kierowane przez ZMP wybudowały około 200 boisk małych i częściowo dużych, których wartość sięga 3,5 miliona zł. Do osiągnięć należy również znaczny wzrost uczestników masowych imprez i technika ich organizowania. W stosunku do 1949 roku wzrost nastąpił prawie dwukrotny z czego 60% przypada na członków LZS. W Święcie Kultury Fizycznej wzięło udział ponad 51.000 osób, w tym na wsi 30.000.

Niedociągnięcia i błędy to: tkwiące jeszcze burżuazyjne naleciałości w stylu pracy, braku dyscypliny u zawodników, panoszące się pieniactwo i stosowanie formalnych kruczków — zamiast sportowej walki na boisku, kaperowanie zawodników, i brak pracy ideologiczno-wychowawczej.

SZYKUJEMY KADRY DLA PLANU 6-LETNIEGO

W uchwalonej rezolucji m. in. czytamy: „My uczestnicy Plenarnego Posiedzenia WKKF w Lublinie przyłączamy się do protestu mas pracujących świata, przeciw bestialstwom amerykańskiego rządu w Korei. Jednocześnie ślemy gorące pozdrowienia bohatersko walczącemu narodowi koreańskiemu. Wyrażamy swą radość z okazji niedalekiego terminu obrad Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Zapewniamy naszą Partię i nasz Rząd, że świadomi zadań Kultury Fizycznej w okresie Planu 6-letniego, poczynimy wszystkie wysiłki na drodze zapewnienia rozwoju fizycznego naszego narodu, naszej młodzieży, przygotowując w ten sposób realizatorów wytycznych Partii i Rządu tak w czasie pokoju, jak i w razie potrzeby obrony granic Polski Ludowej.

Uchwalone wytyczne pracy przewidują m. in.: zmienić styl pracy WKKF i PKKF na faktycznie kolektywny oraz uczynić z tych organów ciała istotnie kierownicze, demaskować śmiało wszelkie formy wrogiej działalności, wprowadzić zasadniczy przełom w szkoleniu oraz przyswoić i wprowadzić w życie wskazania Partii, celem wzmocnienia politycznego wszystkich instancji.

Okrzykami na cześć przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta, i wodza światowego pokoju, Józefa Stalina i odśpiewaniem międzynarodówki, zakończono obrady.

R. Wnuk

Nie w niedzielę lecz w sobotę walczy I Liga

W ROZGRYWKACH piłkarskich notujemy jeszcze jedną zmianę terminarza. Wszystkie spotkania I Ligi wyznaczone na 3 września rozegrane mają być w sobotę 2 września, mecze II Ligi z tego terminu przeniesione zostały na 10 września, z wyjątkiem trzech spotkań: Związkowiec Przemyśl — Stal Lipiny 2 września, Związkowiec Chełmek — Ogniwo Bytom i Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 5 listopada. Wszystkie boje o wejście do II Ligi wyznaczone na 3 września odbędą się 17 września.

W I Lidze zmiana jest teoretycznie bardzo mała. Po prostu zamiast w niedzielę — spędzimy popołudnie na boiskach w sobotę.

Program miał być następujący:

Ogniwo Kraków — Związkowiec Kraków, Gwardia Kraków — Górnik Bytom, CWKS Warszawa — Unia Ruch, Związkowiec Poznań — Górnik Radlin, Budowlani Chorzów — Kolejarz Warszawa i Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań.

Wiadomo już jednak, że mecz Gwardii z Górnikiem rozegrany zostanie dopiero we wtorek, a spotkanie warszawskie przełożono na termin późniejszy. Wątpliwe jest także dojście do skutku meczu poznańskiego Związkowca z Górnikiem Radlin.

Trzy pierwsze spotkania będą miały dużą wagę dla czołówki w tabeli. Gwardia najprawdopodobniej utrzyma swą lokatę lidera po rozprawieniu się z bytomskim Górnikiem. Dużo ciekawsze będzie spotkanie CWKS z Unią Ruch, które w wypadku zwycięstwa wojskowych może im dać drugą lokatę w tabeli. Związkowiec staje przed trudnym zadaniem — jedenastką Ogniwa.

Gdyby nasze przypuszczenia okazały się zgodne z rzeczywistością układ tabeli przybrałby następujący wygląd: 1) Gwardia, 2) CWKS, 3) Unia, 4) Górnik Radlin, 5) Kolejarz Poznań i dopiero 6) Związkowiec.

Nie dziwmy się przypuszczalnym wysokim lokatom Górnika z Radlina i poznańskich Kolejarzy. Są oni bowiem w spotkaniach sobotnich faworytami, Kolejarze zdają się powracać do swej formy strzałowej. Na łódzkim boisku wygranie meczu jest sprawą dość trudną, ale nie niemożliwą. Górnik Radlin ma zadanie znacznie łatwiejsze, bo spotyka się — co prawda w Poznaniu — ze zdecydowanym outsiderem Związkowcem Poznań. Nie wierzymy już w zryw poznaniaków.

Kolejarz Warszawa wyjeżdża do Chorzowa, gdzie natrafi na pewno na silny opór broniących się przed widmem spadku Budowlanych. Jeżeli warszawiacy wystąpią w tak eksperymentalnym składzie, jak w ub. sobotę w meczu ze Związkowcem, to nie wróżymy im powodzenia.

Reorganizacja Ligi hokeja na lodzie

ZARZĄD Polskiego Związku Hokeja na Lodzie uchwalił zmianę systemu rozgrywek o mistrzostwo Ligi PZHL w sezonie 1950-51.

Zamiast 16 klubów jak w latach ubiegłych ekstra klasa hokejowa będzie się składać tylko z 8, które zajęły pierwsze osiem miejsc w sezonie 1949-50. Zespoły te podzielono na dwie grupy, przyczym rozstawiono mistrza i wicemistrza Polski, dolosowując do nich pozostałe kluby. Zwycięzcy i zdobywcy drugich miejsc w grupach walczyć będą w puli finałowej każdy z każdym o tytuł mistrza Polski. Zwyciężeni spotkają się w puli spadkowej, przy czym zajmujący ostatnie dwa miejsca spadają do klasy niższej (II Ligi). Składać się ona będzie z dwóch spadkowiczów z ekstra klasy i z czterech najlepszych drużyn klasy A wyłonionych w turnieju międzyokręgowym Klasy A (do 28 lutego 1951 r.).

Okręg śląski jako najsilniejszy będzie reprezentowany w turnieju międzyokręgowym przez mistrza i wicemistrza.

Wobec nowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Ligi PZHL w sezonie 1951-52 pozostanie w niej już tylko 6 klubów, które będą rozgrywać mecze każdy z każdym podobnie jak to się dzieje w Lidze piłkarskiej.

Losowanie tegorocznych mistrzostw Ligi PZHL wyłoniło następujące grupy:

I — Związkowiec Krynica, Kolejarz Toruń, CWKS Warszawa, i Ogniwo Cieszyn.

II — Górnik Janów, Ogniwo Kraków, Stal Katowice i Włókniarz Łódź.

Grają każdy z każdym, przy czym rozgrywki rozpoczynają się 17 grudnia 1950 r. i trwać będą do 11 stycznia 1951 r. Mecze odbywać się będą w niedziele i czwartki. Po 11 stycznia 1951 r. rozegrane zostaną pule: finałowa i spadkowa.

K. H.

Nowe przegrupowania w Lidze piłkarskiej ZSRR

W TABELI radzieckiej ligi piłkarskiej nastąpiły nowe przegrupowania. Zenit, o którym pisaliśmy już, że przechodzi kryzys formy doznał wysokiej porażki z WWS Moskwa 0:4. Wojskowi, po drugim kolejnym zwycięstwie 5:2 nad leningradzkim Dynamo poprawili znacznie swą lokatę.

Do formy dochodzi znów drużyna górników ze Stalino, która na własnym terenie osiągnęła zaszczytny wynik bezbramkowy z vicelliderem-tbiliskim Dynamo, a w drugim spotkaniu pokonała dynamowców Jerywania 2:0.

Zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — Torpedo Moskwa znajduje się po kilku zwycięskich spotkaniach w środku tabeli. W ostatnim meczu Torpedo pokonało groźny zespół Skrzydeł Sowietów 2:1.

W najbliższych meczach spotkają się drużyny, które obecnie zajmują sąsiadujące ze sobą lokaty w tabeli. Wyniki tych spotkań mogą wywołać duże zmiany w ostatecznym układzie tabeli, lub utwierdzić pozycję przodujących zespołów.

Ostatnie mecze piłkarskiej ligi radzieckiej przyniosły następujące rezultaty:

Lokomotiw Moskwa — Dynamo Tbilisi 1:2, Dynamo, Kijów — Neftianik Baku 2:2, Zenit Leningrad — WWS Moskwa 0:4, Szachter Stalino — Dynamo Jerywań 2:0, Dynamo Mińsk — Spartak Tbilisi 5:1, Torpedo Stalingrad — Daugawa Ryga 0:2, Dynamo Leningrad — Dynamo Mińsk 5:0, Torpedo Moskwa — Skrzydła Sowietów 2:1, CDKA Moskwa — Spartak Moskwa 0:0, Szachter Stalino — Dynamo Tbilisi 0:0, Dynamo Kijów — Dynamo Jerywań 2:1, Dynamo Leningrad — WWS Moskwa 2:5, Lokomotiw Charków — Neftianik Baku 2:0, Lokomotiw Moskwa — Spartak, Tbilisi 0:1.

TABELA

1) CDKA, Moskwa	28	44	75:19
2) Dynamo, Tbilisi	31	40	62:44
3) Dynamo, Moskwa	29	39	71:31
4) WWS, Moskwa	28	37	63:36
5) Dynamo, Leningrad	30	35	57:36
6) Spartak, Moskwa	28	32	53:50
7) Zenit, Leningrad	28	32	53:50
8) Skrzydła Sowietów	29	31	31:39
9) Spartak, Tbilisi	30	29	39:47
10) Szachter, Stalino	30	29	40:45
11) Torpedo, Moskwa	28	28	41:47
12) Daugawa, Ryga	28	27	30:28
13) Dynamo, Kijów	29	26	33:42
14) Lokomotiw, Moskwa	29	26	36:69
15) Dynamo, Jerywań	30	25	35:50
16) Lokomotiw, Charków	29	20	20:42
17) Torpedo, Stalingrad	29	20	23:60
18) Dynamo, Mińsk	29	17	36:64
19) Neftianik, Baku	28	14	27:62

Druga porażka Victorii Barlin

Na Wybrzeżu bawił mistrz PZPN z Francji — Victoria (Barlin), który rozegrał spotkanie piłkarskie z Budowlanymi z Gdańska. Po słabej grze zwyciężyli Budowlani 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Kokot II w 5 min. i Rogocz — w 60 min. gry. Sędziował Olszewski z Gdańska. Widzów 10 tys.

Samochodowe mistrzostwa Polski na trasie Kielce - Warszawa

W ub. niedzielę odbyła się Jednodniowa Jazda Konkursowa o Mistrzostwo Polski, będąca ostatnią tego typu imprezą samochodową w tym roku. Dopuszczeni do niej zostali zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej klasie samochodów z mistrzostw okręgowych. Ze startu w Kielcach wyruszyły 42 wozy. Pod Chęcinami odbyto próbę szybkości górskiej, a następnie szybkości płaskiej na 500 m. Na drodze do Warszawy był do przebycia odcinek terenowy dł. 18 km. Po przybyciu na metę do stolicy odbyły się na Pl. Zwycięstwa próby zręczności oraz zrywu i hamowania.

W wyniku ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski w kl. I do 1.100 ccm uzyskła Kasper, Centr. Rybna, Gdynia na Skodzie — 37,1 pkt. karnych. 2) Michałowski, Gd. na Skodzie — 39,7 p. karn., 3) Nowicki, Poznań na Fiacie — 39,7 pkt. k.

W klasie II do 2.200 ccm — 1) Wierzba PZM — W-wa na Lancii — 34 pkt. k., 2) Komisarczyk — Gdynia na Willisie — 34,65 pkt. k., 3) Sobański — PZM Kraków na BMW — 35,15 pkt. k.

W klasie III ponad 2.200 ccm — 1) Witkowski — Min. Oświaty — W-wa, na Chevrolecie — 35,7 pkt. k., 2) Hołomyj — Min. Finansów na Chevrolecie — 39,35 pkt. k., 3) Jagielski — Min. Oświaty — W-wa na Chevrolecie — 41,35 pkt. k.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika NBP uzyskał Marciniak na Skodzie w kl. I i Gała Tadeusz w kl. II. Nagrody specjalne: dla najmłodszego zawodnika z Warszawy — Wierzba (Lancia), dla najlepszego kierowcy z Warszawy na samochodzie marki Fiat — Łoziński — Min Oświaty, za najlepszy wynik w próbie zwrotności Kasper (Skoda) Centrala Rybna — Gdynia, który również otrzymał nagrodę za próbę hamowania. Za pierwsze miejsce w próbie przyśpieszenia na wzniesieniu, nagrodę zdobył Marciniak na Skodzie — Narodowy Bank Polski.

Międzynarodowe zawody motocyklowe

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem najlepszych motocyklistów rumuńskich.

W kategorii 500 seryjnych zwyciężył Rumun Sadeanu Nicolae przed Kissem, W. Kategorię 500 sportowych także wygrał Sadeanu przed swym rodakiem Somlo. Trzecim był Węgier Laszlo Szabo (W.)

Trzeba skupić uwagę na odcinek sportu wiejskiego

Z obrad plenum WKKF w Olsztynie

W UCHWALE Biura Politycznego KC PZPR z września ubiegłego roku czytamy między innymi: „Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności". Treść tego cytatu nabiera szczególnej wagi obecnie w obliczu wielkiej bitwy całego naszego kraju o wykonanie Planu Sześcioletniego. Dalsza droga rozwoju sportu ludowego zależy przede wszystkim od przygotowania nowych kadr i racjonalnego gospodarowania nimi.

Właśnie temu zagadnieniu, zagadnieniu kadr na odcinku kultury fizycznej poświęcone było IV Plenum olsztyńskiego WKKF.

NIE WYKORZYSTANO ABSOLWENTÓW KURSÓW

W wypowiedziach wielu mówców podobnie jak i w samokrytycznie nakreślonym referacie przewodniczącego WKKF, ob. Czarneckiego, przebijał wyraźnie jeden motyw — brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych kadr działaczy sportowych. Łączy się z tym pytanie, czy wszystko zrobiono, aby posiadany cenny materiał ludzki racjonalnie wykorzystać? Jak stwierdzono na Plenum, niestety tak nie jest.

Oto konkretne przykłady. Plan szkolenia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Olsztynie przewiduje na rok 1950 przeszkolenie 686 osób na instruktorów, przodowników WF itd. Plan ten został zrealizowany już niemal w 100%, dotychczas bowiem szkolenie ukończyło 650 ludzi. Liczba naprawdę piękna. Wiele by można zrobić w terenie, mając do dyspozycji tak pokaźną armię młodych i przeszkolonych działaczy sportowych.

Młodzieży!
Zdobywaj SPO,
wzmacniaj swe siły
do nauki i pracy
do walki o pokój

Tymczasem WKKF nadal boryka się z trudnościami kadrowymi, bo wielu z 640 absolwentów kursu gdzieś odpłynęło. Komitet stracił z nimi kontakt, nie ma ich zarejestrowanych w swych ewidencjach, jednym słowem WKKF nie korzysta z ich umiejętności.

Naturalnym źródłem nowych kadr są przede wszystkim kursy szkoleniowe. Niestety, możliwości te nie są w województwie olsztyńskim należycie wykorzystane. Zrzeszenia kierują z reguły na kursy ludzi przypadkowo wytypowanych, nie zastanawiają się nad ich wartością i przydatnością w pracy sportowej i wypełniają mechanicznie wyznaczone etaty. W konsekwencji strata czasu i pieniędzy, a korzyści z takich kandydatów są żadne.

WIEŚ JESZCZE ZANIEDBANA

Przedstawiciel LZS, ob. Turowski, zwrócił uwagę na bogatą skarbnicę wartościowych kadr wśród młodzieży chłopskiej. Specyfika tutejszego terenu (rolniczy charakter województwa) wskazuje na konieczność bliższego zainteresowania się wsią, która nadal jeszcze pozostaje na uboczu. Niewątpliwie liczba 243 Ludowych Zespołów Sportowych na Warmii i Mazurach świadczy o wielkim postępie w umasowieniu sportu wiejskiego, jednak wciąż jeszcze zainteresowanie wsią nie jest zadowalające.

Wieś stale jeszcze za bardzo „oddalona" jest od miasta. Terenowe Komitety Kultury Fizycznej jak i WKKF zbyt mało interesują się życiem sportowym na wsi i możliwościami czerpania stamtąd nowych socjalistycznych kadr. To samo, niestety, można powiedzieć o Związku Samopomocy Chłopskiej, który nie tkwi dostatecznie w terenie. Dość wspomnieć, że w ośmiu powiatach brak jest jeszcze inspektorów wychowania fizycznego ZSCh.

O tym, że WKKF za mało związany jest z terenem, świadczy fakt, że w największym zakładzie produkcyjnym w województwie, w fabryce szkiełek w Piszu, nie ma koła sportowego.

Mówiąc o sporcie w województwie olsztyńskim niesposób jednak nie wspomnieć o poważnych jego osiągnięciach, które świadczą, że powoli wchodzimy na szerokie drogi. Nowe władze w zrzeszeniach, klubach i kołach pochodzenia robotniczo-chłopskiego, nowe ośrodki sportowe, jak np. pływalnia w Braniewie, budujący się stadion w Olsztynie, itd., stale rosnąca liczba sportowców, są dowodem, że sport olsztyński, oparty na masowej bazie, kroczy właściwymi drogami.

JAK WERBOWAĆ LUDZI?

W dalszej walce o nowe kadry pamiętać jednak trzeba nie tylko o stronie fachowej aktywu sportowego. Do pracy na niwie kultury fizycznej werbować musimy ludzi nam bliskich, wychodzących z mas, oddanych sprawie socjalizmu, ludzi, którym nie są obce idee nowego sportu ludowego.

Musimy skończyć wreszcie — jak powiedział przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, ob. Sobolewski — z pseudo działaczami i „mecenasami" sportu, którzy kultywują wsteczne tendencje sportu burżuazyjnego, którzy zacierają szlachetne współzawodnictwo młodzieży i właściwy sens nowego sportu ludowego.

W bitwie o nowe kadry kultury fizycznej jak najbardziej czynne muszą być organizacje ZMP, które winny czuwać nad doborem nowych ludzi i właściwą nimi gospodarką.

R. Kosiński

List do Redakcji

16 najmłodszych lekkoatletów Gdańska prosi o pomoc

DO Redakcji naszej nadszedł bardzo miły i ciekawy list od 16 młodych sportowców z Gdańska, którzy pasjonują się lekkoatletyką; osiągają niezłe wyniki, ale nie zawsze mają ku temu dobre warunki. Za pośrednictwem naszej Redakcji proszą więc o pomoc. Nie wątpimy, że list ten znajdzie szybki oddźwięk wśród rzeszy sportowców Gdańska.

A oto list:

Do Redakcji „Przeglądu Sportowego"!

Piszemy do Was, bo uważamy, że tylko Wy możecie nam pomóc. Tak, jak wszyscy inni chłopcy już od 7 lat pasjonują się piłką nożną, tak my lekkoatletyką. Zbudowaliśmy sobie małą skocznię terenową i rzutnię, zbiliśmy stojaki do skoku wzwyż, zrobiliśmy „tyczkę" i znaleźliśmy starą „poniemiecką" 5-kilową kulę. W mierzeniu posługiwaliśmy się dotychczas (niestety pożyczonymi) taśmą i stoperem (obecnie jednak właściciel tych rzeczy wyjechał).

Najmłodszy z nas ma 11 — najstarszy — 14 lat, a wszyscy mogą pochwalić się niezłymi rezultatami i dużymi postępami. Zaczęliśmy bowiem w r. 1948, mając słabiutkie wyniki, jak 4 m w kuli, 5 kg, lub 290 w dal. Każdy nasz wynik skrupulatnie notujemy i mamy nawet własne „rekordy", jak np. 100 m — 15,2, 200 m — 32,8, wzwyż — 123, w dal — 432, trójskok — 869, kula 5 kg — 693.

Jednym z najlepszych naszych sportowców jest 11-letni Maksymilian Szulc (wzrostu 140 cm), który uzyskał 116 wzwyż i 409 w dal. Wszyscy ze startujących w próbie SPO wysoko przekroczyli minima i zajęli 1 lub 2 miejsca. Chcielibyśmy jednak specjalizować się w dysku i oszczepie, lecz zaniedbaliśmy je z powodu braku sprzętu (oszczep i dysk). Do klubu nie możemy się zapisać, bo musielibyśmy uczęszczać na treningi, a to jest olbrzymia strata czasu i często jesteśmy potrzebni w domu, a tutaj każdy z nas jest pod ręką.

Bardzo więc prosimy o umożliwienie nam dostania dysku i oszczepu, bo naszych rodziców nie stać na takie prezenty. Ufamy, że może coś da się zrobić, a w zamian obiecujemy, że za 5 lat coś o nas usłyszycie.

A oto lista naszych „zawodników": L. Ałaszewski, J. Lila, M. Szulc, R. Głazek, J. Stanik, J. Wasiłowski, M. Biliński, J. Jaszczębski, Wł. Jasiński, J. Szatkowski, A. Fularczyk, Z. Donat, H. Rast, J. Ałaszewski, M. Fluder i T. Bujnicki.

Gdyby ktoś chciał pomóc zapalonym sportowcom (w co nie wątpimy) prosimy zwrócić się do Mieczysława Fludera, Gdańsk — Orunia, Piaskowa 24/1.

Pos. Motyka w plenum WKKF w Krakowie

KRAKÓW, 30.8 (tel. wł.) — Sprawa kadr oraz podsumowanie 5-miesięcznej działalności WKKF i ocena pracy zrzeszeń, klubów i kół sportowych były tematem obrad plenum WKKF w Krakowie, na które przybyli m. in. przewodniczący GKKF, poseł Motyka, członek prezydium GKKF St. Rzeszot, delegat CRZZ J. Reichman oraz przedstawiciel Min. Oświaty, dyr. Niewiadomski. Wygłoszony na wstępie przez przewodniczącego WKKF mgr. Pirożyskiego referat zobrazował osiągnięcia za miniony półroczny okres pracy, wskazując zarazem na niedociągnięcia i błędy i na tym tle ocenił pracę poszczególnych zrzeszeń i klubów sportowych.

Dyskusje o kadrach na plenum WKKF w Gdańsku

Obrady plenum WKKF Gdańsk zagaił dyr. WKKF, mjr Kuśmidrowicz, który wygłosił referat na temat: „Zagadnienia kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z realizacją Planu 6-letniego".

W rzeczowej dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń i związków sportowych, przeprowadzając ostrą krytykę i samokrytykę dotychczasowej działalności w sporcie gdańskim. Równocześnie mówcy wypowiadali się w jaki sposób należy wychować nowe kadry ideowych sportowców. Dyskusję podsumował mjr Kuśmidrowicz, który na zakończenie stwierdził, że wyszkolenie nowych kadr postawi sport woj. gdańskiego na właściwym poziomie ideologicznym.

Oceniamy na „zimno" plon tenisowych mistrzostw Polski

Próba klasyfikacji 10 najlepszych

DŁUGOTRWAŁY turniej tenisowy, a do takich należą z reguły te, w których ilość startujących przekracza liczbę 16 i w których rozgrywane są wszystkie niemal konkurencje (a więc: gra pojedyncza mężczyzn, kobiet, gra podwójna i mieszana, nie mówiąc o podobnych w grze juniorów) jest męczący zarówno dla tenisisty, jak i dla systematycznie starającego się zobaczyć większość tych rozgrywek (od pierwszej rundy) widza. Wywołuje niewątpliwie u jednych i drugich tenisowy przesyt.

U tenisisty objawia się to brakiem chęci do gry pewnego rodzaju, jakbyśmy to określili chwilowym rakietowstrętem, a skoro tenisista zmuszony jest nieprzerwanie grać przez czas dłuższy — wyraźnym spadkiem formy. Przesyt tenisem jest, naszym zdaniem, równie niebezpieczny dla gracza, jak brak treningu.

U widza natomiast wywołuje inny objaw — znudzenie. Znudzenie to każe, rzecz prosta, często zbyt krytycznie oceniać poziom oglądanych walk, co z kolei obniża wartość graczy, a co ważniejsze ich wysiłki lub ewentualnie czynione postępy.

KRZYWDZĄCA OPINIA

W czasie trwania, a także w końcowych fazach walk w zakończonych ostatnio narodowych mistrzostwach w Katowicach słyszeliśmy właśnie głosy, najczęściej jednak dość niecierpliwych obserwatorów (sądzimy, że na pewno obserwowanie biegu na 100 m, który trwa niespełna 11 sek., może dać więcej emocji, niż oglądanie przeciętnej walki tenisowej, która trwa ponad 2 godz.), że mianowicie poziom naszego tenisa stoi w miejscu, że gracze nie robią postępów, że absolutnie nic się nie dzieje, jedynie nuda „zieje" z kortów.

Nie jest to, naszym zdaniem, opinia słuszna, ani tym bardziej sprawiedliwa. Natomiast dość szybko przejmują ją inni, którzy by być może woleli wszystkie spotkania tenisowe ograniczyć do maksimum 10 minut, z tym jednakże by strzelane piłki nokautowały graczy, a rakiety co trzecie uderzenie szły w „drebiezgi"!

Wydana opinia w nastroju pełnego przesytu tenisowego — krzywdzi przede wszystkim graczy i z kolei na pewno zniechęca ich do dalszych wysiłków.

Dalecy jesteśmy od zachwytów, powracając jeszcze w tym artykule do tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach. Brak do tych zachwytów istotnych powodów — ale bynajmniej nie ma powodów do rozdzierania szat i załamywania rąk.

POSTĘPY SĄ

Postępy naszym zdaniem są. Ogólnie — są na pewno. Postępy te są w kilku dziedzinach, jeśli się rozejrzymy dokładnie — zupełnie widoczne. Na przykład ilość grających dziś pod okiem instruktorów — juniorów. Zarysowujący się już wyraźnie system szkolenia młodzieży. W tym kierunku robi się bardzo dużo, a najbliższe okresy zsynchronizują tę pracę jeszcze lepiej i pozwolą na usunięcie istniejących jeszcze usterek.

Dalej — planowanie. Dajmy na to ogólne planowanie sezonu. W tym roku plan został wykonany ściśle. A więc i od strony organizacyjnej skończyliśmy z improwizacją.

Brak nam drugiego Władysława Skoneckiego — zapewne, ale klasa naszych średniaków z pewnymi wyjątkami robi postępy, pociągając za sobą coraz widoczniej — młodzież. Nie ma rewelacji, ale jest praca, rośnie entuzjazm dla tenisa, który w największym nawet nasileniu nie zrodzi przecież na obstalunek wielkich talentów. Trzeba ich szukać cierpliwie — bo rodzą się na ogół rzadko — nie tylko w tenisie, w każdym innym sporcie także.

WARTOŚCIOWY SUKCES RADZIA

Turniej katowicki nie dał powodów do pesymizmu, choć pozornie niewiele zmienił układ sił w czołówce i wśród średniaków.

Mimo, że W. Skonecki zdobył trzy tytuły, Jędrzejowska dwa, że Ksawery Tłoczyński pokonał Chytrowskiego, a Piątek „wyciągnął" seta z Olejniszynem, który już prowadził 0:5 — największy sukces odniósł Jan Radzio, wygrywając turniej pocieszenia. Mógłby zapewne osiągnąć większy, wygrywając np. z Niestrojem, ale widocznie jeszcze nie pora.

19-letni Radzio jest w tej chwili jednym zdaje się przedstawicielem naszego narybku, który skutecznie pnie się na wysokie szczeble, zbliżając się „groźnie" w ciągu paru lat do czołowej dziesiątki. Czy wejdzie w nią na trwałe, okaże sezon przyszły, lecz przede wszystkim wytrwała dalsza praca chłopca, który musi nade wszystko nabrać regularności, wyzbyć się resztek kompleksu niższości, nabyć umiejętności narzucania przeciwnikom swego stylu gry. A stylem Radzia powinien być atak, który nie może się załamywać choćby w najwytrwalszej i umiejętnej defensywie.

Sądzimy, że Radzio już niedługo pociągnie za sobą swoich kolegów, którzy uwierzą wreszcie w możliwości tenisowego awansu, nie tak znów trudnego, jeśli sumiennie i wytrwale pracuje. Bo to jest w tenisie najważniejsze.

PRÓBA KLASYFIKACJI

W tym miejscu spróbujemy zrobić klasyfikację naszej czołowej męskiej dziesiątki, z tym jednakże zastrzeżeniem, że może ona ulec zmianie, ponieważ sezon jeszcze trwa i graczy czekają jeszcze turnieje i rozgrywki.

1) W. Skonecki 2) J. Piątek 3) W. Olejniszyn 4) K. Tłoczyński 5—6) J. Chytrowski i Niestrój 7) Buchalik 8) Bratek 9) H. Skonecki 10) Bełdowski lub Radzio.

Na jedno pragnęlibyśmy jeszcze zwrócić uwagę, mając jeszcze żywo przed oczami turniej katowicki — mianowicie na karygodną tolerancję sędziów na błędy nóg, popełniane przy serwisie. W Katowicach błędy nóg przy serwisie popełniane były nagminnie przez co najmniej 80 proc. graczy, nie wyłączając gier półfinałowych i finałowych.

Parę sporadycznie zwróconych uwag nie miało najmniejszego wpływu. Sądzimy, że aby wyplenić bez reszty tę niedbałość tenisistów, sędziowie powinni „zabierać" im po błędzie punkt z całą stanowczością. Błędy nóg przy serwisie znikną wówczas z naszych kortów.

Stefan Gostomski

Skonecki i Olejniszyn zdobyli mistrzostwo Polski nie odbiwszy żadnej piłki...

PONIEDZIAŁEK, ostatni dzień tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach, przyniósł tylko jeden finał w grze mieszanej. Mistrzami na rok 1950, została para Jędrzejowska, Skonecki zwyciężając Popławską i Olejniszyna 6:1, 7:5. Drugi finał w grze podwójnej mężczyzn nie odbył się, ponieważ para Piątek, Tłoczyński skreczowała do Skoneckiego i Olejniszyna z powodu kontuzji obu partnerów. Piątek odparzył sobie boleśnie palce nóg, a na dobitek uformował mu się wrzód na prawej dłoni. Natomiast K. Tłoczyński doznał kontuzji kolana. Tak więc mistrzami w grze podwójnej zostali bez walki Skonecki i Olejniszyn.

Przy cudownej pogodzie, która jak w żadnym roku patronowała tenisistom w mistrzostwach narodowych Jędrzejowska i Skonecki grając pokazowo, bez wysiłku zdobyli pierwszego seta. Obydwoje grali z wielką swobodą a gemy sypały im się jeden za drugim W tym okresie Olejniszyn i Popławska nie zdobyli się na zmontowanie silniejszego oporu.

W drugim secie mistrzowie zaczynają grać nieco niedbale co wykorzystują momentalnie przeciwnicy i po kilku błędach Jędrzejowskiej i Skoneckiego prowadzą 3:2. Olejniszynowi wychodzi kilka smeczów nie do odbicia, a Popławskiej, która przy siatce jest właściwie zupełnie bezradna, z głębi kortu udaje się minąć zaskakującymi crossami Skoneckiego co ten przyjmuje zabawnie zdziwionym wyrazem twarzy.

Gra przybiera na zaciętości. Smecze Skoneckiego i jest po 3:3, a zaraz potem 4:3. Popławska i Olejniszyn nie rezygnują z walki, widząc okazję do zdobycia seta. Gra przybiera na ostrości, ale traci na efekcie. Kolejno jest 4:4, 5:4, 5:5 i wreszcie następuje seria udanych akcji mistrzowskiej pary, która bez zgrzytów kończy seta 7:5.

Jednym z najciekawszych spotkań kobiet na mistrzostwach był mecz o 3 i 4 miejsce między Rudowską a Jaśkowiakówną, zakończony zwycięstwem pierwszej 6:2, 6:4. Obie zawodniczki pozbawione nerwowego balastu, zagrały swobodnie stwarzając wiele ciekawych momentów. Niestety Jaśkowiakówna posunęła tę swobodę do nonszalancji, oddając niepotrzebnie wiele łatwych piłek w sposób zupełnie bezsensowny. Spotkanie prowadzone było w ostrym tempie, mocną, plasowaną piłką.

Program gier zakończyła pokazówka Skonecki, Olejniszyn — Chytrowski, Bratek. Po półgodzinnej grze zwycięstwo przypadło mistrzowskiej parze Polski 6:2, 6:3.

XXIV mistrzostwa tenisowe Polski zakończyła uroczystość opuszczenia sztandaru. J. R. S.

Czołówka tenisowa dopuszczona do mistrzostw Warszawy

Druga część tenisowych mistrzostw Warszawy zapowiada się jako impreza prawie równorzędna mistrzostwom Polski. Od ćwierćfinałów zostało dopuszczonych do rozgrywek 8 czołowych tenisistów Polski: W. Skonecki, Olejniszyn, Chytrowski, Bełdowski, Buchalik, Radzio, Romaniuk, Jelonek.

O prawo zmierzenia się z tą ósemką walczy od niedzieli 96 zawodników, wśród których znajduje się wielu działaczy sportowych i drugoklasowych tenisistów. Wyłoniona z nich ósemka zmierzy się w ćwierćfinałach z dopuszczoną do turnieju czołówką. Organizatorzy spodziewają się, że ćwierćfinały zaczną się już w czwartek. W rozgrywkach kobiet wezmą udział: Rudowska, Ostaszewska, Ginterowa i in.

Spotkania eliminacyjne, które odbywają się na wszystkich kortach CWKS i Spójni nie wykazują na razie zbyt wysokiego poziomu. (S)

Walki o wejście do II Ligi bokserskiej

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się boje bokserskie o wejście do II Ligi. Rozgrywki odbywać się będą pomiędzy drużynami, które na wiosnę zdobyły pierwszeństwo w swych grupach.

W Łodzi w dniu 3.IX spotkają się Bawełna i Gwardia Wrocław. Walki na ringu będzie prowadził Nowakowski, punktowi: Maciejewski (W-wa), Wroż (Pozn.), Dziura (Śl.).

W Koszalinie miejscowa Gwardia zmierzy się z drużyną wojskową z Lublina (dawna Lublinianka). Drużyna wojskowa została zasilona Matiochem i stanie w Koszalinie w swym najlepszym składzie. Nie jest wykluczone, że będzie również walczył Trzęsowski, któremu LOZB darował resztę kary, nałożonej za niesportowy tryb życia.

Walki będzie prowadził Gronowski (W-wa), punktowi: Bielewicz (Pozn.), Cisielski (Bydg.) i Denys (Ł).

W sobotę dnia 2 września odbędzie się w Katowicach spotkanie Śląsk — Łódź. Walki będzie prowadził Masłowski (Poznań), a punktowym neutralnym będzie Bogdanowicz (Kr.).

Zwycięstwo i porażka Jemielianowej
Andrejew bije Korbuta

W DECYDUJĄCYM spotkaniu o puchar Moskwy w tenisie spotkały się drużyny Dynamo i Spartak. W meczu tym brali udział tenisiści, których niedawno gościliśmy na kortach polskich. Oto kilka rezultatów: Bołodienko wygrała z Kondratową 3:6, 6:2, 6:2. Jemielianowa zwyciężyła Sumarukową 7:5, 3:6, 6:2, broniąc w I secie setową piłkę. Czuwyrina wygrała z Zygmund 6:2, 2:6, 6:0, Leo pokonała Borisową 3:6, 6:4, 7:5.

W drugim dniu Czuwyrina zwyciężyła Jemielianową 6:4, 6:2, Sumarukowa wygrała z Zygmund 6:3, 5:7, 6:3. Borisowa pokonała Kondratiewą 6:2, 6:2. Bołonienko pobiła Leo 7:5, 6:4. W deblu: Leo, Kondratiewa — Bołonienko, Borisowa 6:1, 6:1.

Mężczyźni: Alferow — Prawdin 6:0, 6:1, Korczagin — Belic-Gejman 1:6, 6:3, 6:1, 6:3. Andrejew, który po powrocie z Polski znalazł się w bardzo dobrej formie, po raz pierwszy w swej karierze sportowej odniósł zwycięstwo nad Korbutem 6:2, 6:0, 6:3. Korbut grał słabo. Ozierow pokonał Nowikowa 6:3, 6:4, 6:2. Nowikow trzymał się zbytnio głębi kortu. W deblu para Ozierow, Andrejew wygrała z Belic-Gejmanem i Korbutem 6:2, 6:4, 6:2. Nadto Ozierow zwyciężył Korbuta, a Korczagin — Alfierowa.

Puchar Moskwy wygrała więc drużyna Spartaka 6:3.

Jak było naprawdę na meczu Australia-USA

W poprzednim numerze „zastrzeliliśmy" Czytelników wiadomością o finałowym spotkaniu o Puchar Davisa, z której wynikało (ale tylko dla wtajemniczonych), że Australia prowadzi z teamem USA — Australia 3:0. Stało się to dlatego, że zamiast nazwiska tenisisty amerykańskiego Browna na szpaltach „Przeglądu" znalazł się jako przeciwnik Sedgmana jego rodak Bromwich. Niniejszym błąd prostujemy i podajemy wyniki meczu, tym razem bez błędów:

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Australii 4:1. W grach pojedynczych Sedgman pokonał Browna 6:0, 8:6, 9:7, Mc Gregor — Schroedera 13:11, 6:3, 6:4, Sedgman — Schroedera 6:2, 6:2, 6:2, a Mc Gregor uległ Brownowi 11:9, 10:8, 9:11, 1:6, 4:0. W grze podwójnej Australijczycy Bromwich, Sedgman wygrali z parą Schroeder, Mulloy (USA) 4:6, 6:4, 6:2, 4:6, 6:4.

Skończyła się hegemonia USA w tenisie

Znów jesteśmy świadkami załamania hegemonii Stanów Zjednoczonych w tenisie... Tym razem przez Australię. Odmłodzona reprezentacja tego kraju pokonała zawodników St. Zjednoczonych w finale Pucharu Davisa na rok 1950.

Z rozegranych od roku 1900 40 finałów Ameryka wygrała 14, Anglia 10, Australia 7, a Francja 6. Pierwsze dwa finały wygrała Ameryka. W 1903 roku, po zwycięstwie w Bostonie nad USA, następuje hegemonia Anglii, która trwa do roku 1907, kiedy to grająca po raz pierwszy w finale Australia odnosi zwycięstwo nad Anglikami w Wimbledonie. Passę zwycięstw Australii przerywa w 1912 r. Anglia, a w 1920 Ameryka, która wygrywa finały przez 6 lat z rzędu. W 1927 r. kładzie temu kres świetna ekipa tenisistów francuskich. I znów po 6 latach nieprzerwanych zwycięstw, Francja przegrywa z Anglią w 1933 r. w Roland-Garros. Po czterech kolejnych zwycięstwach Anglii dwa ostatnie przedwojenne lata należą do Ameryki a w 1939 roku zwycięża Australia.

Od 1946 roku o prym walczą tylko te dwa kraje. Po czterech kolejnych zwycięstwach Ameryki, tegoroczny finał zakończył się triumfem Australii. (S)

Mistrzostwa tenisowe ZSRR

W MOSKWIE rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa ZSRR w tenisie. Na kortach stanęło 88 tenisistów i 64 tenisistki ze wszystkich okręgów Związku Radzieckiego. Podajemy kilka pierwszych rezultatów: Korbut — Marki (Kazakstan) 6:1, 6:1, 6:1. Andrejew — Szymanskij 6:2, 6:1, 6:2. Korowina — Oszmiago (Litwa) 6:0, 6:3. Jedna z najlepszych zawodniczek Gruzji — Minajewa wygrała z mistrzynią Estonii — Lellep 9:7, 6:4. Mistrzostwa zakończą się 3 września.

Asboth z trudem wygrał z Adamem

BUDAPESZT, 29. 8. (Tel. wł.) — 2 września rozpoczynają się w Budapeszcie międzynarodowe mistrzostwa Węgier w tenisie. W mistrzostwach tych weźmie udział wielu zagranicznych zawodników. W stolicy Węgier z wielkim zainteresowaniem oczekuje się rewanżowego spotkania Skonecki — Asboth. Mistrz Węgier nie jest teraz w najlepszej formie, co potwierdziły ostatnie mistrzostwa drużynowe, podczas których wygrał z Adamem 1:6, 6:1, 8:6 z tym, że Adam w decydującym secie prowadził 5:0 i miał piłkę meczową. Asboth wygrał to spotkanie dzięki tylko kolosalnej rutynie, ale regularność jego pozostawia wiele do życzenia. Adam niepotrzebnie przeszedł na wymianę piłek z głębi kortu, musiał dalej atakować przy siatce.

Bokserzy Warszawy na odbudowę stolicy

Na ostatnim posiedzeniu WOZB postanowiono, że pięściarze stołeczni wezmą żywy udział w miesiącu odbudowy Warszawy. WOZB zorganizuje we wrześniu szereg imprez w Pruszkowie, Radomiu, Żyrardowie, Płocku, Rembertowie. Do tych miejscowości będą jeździły drużyny stołeczne, a dochód z każdej imprezy będzie przeznaczony na odbudowę Warszawy. Mecze będą miały jednocześnie charakter propagandy pięściarstwa.

Kierownictwo drużyny CWKS zadeklarowało, iż ósemka wojskowa będzie uczestniczyła w tych spotkaniach, wystawiając swą najlepszą, reprezentacyjną ósemkę.

★

W najbliższą niedzielę 3 września, WOZB organizuje zawody bokserskie w Żyrardowie w związku z I Polskim Kongresem Obrońców Pokoju.

Po raz pierwszy w Europie eksperymentalny raid samochodów ciężarowych

PZMOT. Komisja Sport.-Samochodowa w Warszawie organizuje w dniach od 5 do 12 września zawody doświadczalne samochodów ciężarowych p. n. „Międzynarodowy Raid Techniczno - Doświadczalny Samochodów Ciężarowych". Impreza ta będzie pierwszą tego rodzaju w Europie.

Plusem regulaminu jest, że raid ma charakter w całym tego słowa znaczeniu sportowy, dążąc jednocześnie do wyników techniczno-użytkowych. Zadawalając ambicję kierowcy, raid posiada wartości doświadczalne pod względem przydatności wozów.

Wszystkie samochody muszą być seryjnej produkcji, wykonane według prospektów handlowych, bez specjalnych zmian, różniących je od normalnych pojazdów seryjnych danej marki i typu. Ażeby uniknąć przypadkowości, każdy zespół musi składać się co najmniej z trzech pojazdów.

Samochody podzielone są na trzy kategorie, w zależności od ich ładowności: kat. I od 2—3 ton z silnikami gaźnikowymi, kat. II od 3 — 4 ton z silnikami gaźnikowymi i kat. III od 4—7 ton z silnikami wysokoprężnymi.

Załoga samochodu składa się z dwu osób, kierowcy i mechanika, przy czym tylko jedna osoba uprawniona jest do kierowania samochodem podczas zawodów.

Zawody składają się z 7 prób, oraz jazdy okrężnej. Z prób po raz pierwszy w Polsce odbędzie się próba hamowania na spadku na odległości około 100 m. Jazda okrężna obejmie 5 etapów, łącznej długości ok. 12.000 km według następującego rozkładu: I etap 5 września (650 km) Warszawa, Białystok, Olsztyn, Elbląg, Tczew Gdańsk, Gdynia; II etap 7 września (383 km) Gdynia, Chojnice, Piła, Pniewy, Poznań; III etap 8 września (440 km) Poznań, Rawicz, Złotoria, Jelenia Góra, Jawor, Wrocław; IV etap 9 września (254 km) Wrocław, Opole, Katowice, Chrzanów, Kraków; V etap 11 września (118 km) Kraków, Kielce, Grójec, Piaseczno, Warszawa. Na V etapie odbędzie się jazda terenowa na odcinku: Kielce, Końskie, Nowe Miasto, Grójec, Warszawa.

Wszystkie samochody muszą mieć pełne obciążenie, stosownie do zarejestrowanego katalogowego najwyższego udźwigu.

W zawodach weźmie udział 18 pojazdów. Polska, CSR i Węgry zgłosiły po 6 samochodów, przy czym Polska w kat. II, CSR w kat. I i III oraz Węgry w kat. II.

Polska wystawia samochody własnej produkcji Star. Obsada pojazdów będzie następująca: 1) kierowca inż. Rychter, mechanik Smolarz. 2) Pionier — Piotrowski. 3) Kwaśniewski — M. Ripper. 4) Bąkowski — Piątkowski. 5) Socha — Jędraszko. 6) Jabłoński — Sabiński.

Zawody zapowiadają się jako trudne, m. in. ze względu na to, że uczestnicy będą mieli mało czasu na odpoczynek na etapach. Szybkości przeciętne są ograniczone. W kat. I najwyższa punktowana przeciętna wynosi 43 km/godz., dopuszczalna — 45 km/godz.; w kat. II odpowiednio — 40 i 42; w kat. III — 35 i 37. Start do I etapu w Warszawie nastąpi o godz. 15 dla kat. III, o godz. 18 dla kat. II i o godz. 19.30 dla kat. I.

Z. W.

NAJMŁODSZE PIĘŚCI NA MECZU WARSZAWA — LUBLIN

Mecz bokserski Warszawa — Lublin, zostanie rozegrany w Lublinie w dniu 17 września. Ósemka Warszawy została już ustalona (od papierowej do półciężkiej): Waśkiewicz (CWKS), Maćkowski (Sp.), Katona (Żw.), Rosiak lub Żygliński, Borkowski (Kol.), Karpiński (Kol.), Grześkiewicz (Sp.), Kozioł (Rad.).

Skład Warszawy na mecz Warszawa — Poznań (17 września) zostanie ustalony po mistrzostwach Wojska Polskiego.

Pierwsze ciosy na ringu Budapesztu

BUDAPESZT, 29. 8. (Tel. wł.) Na stadionie Csepel zorganizowano pierwsze jesienne spotkania bokserskie, w celu wyłonienia reprezentantów na zbliżający się mecz z Finlandią. Walki rozegrano zgodnie z nowymi przepisami w 10 kategoriach. Wyniki były następujące: w wadze muszej Deak zremisował z Bednaiem. W koguciej Horvath pokonał Balasko przez dyskwalifikację tego ostatniego w 3 r. W piórkowej Kisfalwi wygrał z Borsodim. W wadze lekkiej porywającą walkę stoczyli Farkas i Budai, która zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. W lekko-półśredniej zwyciężył Kara przez dyskwalifikację Bene I. W wadze półśredniej Feher wygrał wysoko na punkty z Zahorszkym. W wadze lekko-średniej Plachy pokonał Hollosa. W wadze średniej wielką formą błysnął znany w Warszawie Szpoecz. Wygrał on przez nokaut w 2 r. z bratem słynnego Tormy II — z Tormą III, posyłając go już w 1 r. kilkakrotnie na deski. W półciężkiej Kapocsi odniósł zwycięstwo nad Homolyą przez dyskwalifikację.

Walka w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem olimpijskim Pappem a mistrzem Europy Bene III dostarczyła licznie zgromadzonym widzom wiele emocji. Pierwsze dwie rundy przyniosły błyskawiczne wymiany ciosów, niespotykane dotąd na węgierskich ringach. Bene III w pierwszych dwóch rundach niczym nie ustępował swemu przeciwnikowi. Doskonale wytrzymywał zabójcze sierpy Pappa i odważnie kontratakował. Dopiero w 3 r., po jednym z lewych sierpów Pappa, Bene jest na chwilę oszołomiony, ale zaraz przychodzi do siebie i już do końca walczy, jak równy z równym. Werdykt przyznający zwycięstwo Pappowi, publiczność przyjęła pomrukiem niezadowolenia.

SZCZECIN — WARSZAWA NA RINGU

Szczecin — Warszawa, mecz bokserski odbędzie się w dniu 5 listopada w Szczecinie. 24 września ma się odbyć spotkanie Szczecin — Poznań w Szczecinie, a w dniu 8 października Szczecin — Wrocław w Szczecinie.

Szydło w najbliższym czasie żegna się ze Szczecinem i udaje się do Słupska, gdzie będzie trenerem Gwardii.

Odpowiedzi Redakcji

J. Kaczmik, Poznań. Mistrzem Polski w hokeju na lodzie 1949 r. był zespół Ogn. Cracovii w roku 1950 — KTH Krynica. Punktowe Tabele Lekkoatletyczne można nabywać prawie w każdej księgarni (to samo co tabela fińska). Wyników w próbie zdobycia SPO gratulujemy, ale nie rozumiemy pytania.

B. Mandecki, Poznań. Na razie wynik Majewskiego jest kwestionowany, do chwili nadejścia protokółu do PZP (dotychczas go nie ma). Wynik istotnie najlepszy w Polsce.

Podchorodecki i Łuszczyński, Wołomin. Brak miejsca nie pozwala nam na stałe i szersze omawianie kl. B. Będziemy jednak pisali w razie stwarzania się ciekawych sytuacji.

B. Kantor, Warszawa. Oto żądane adresy: ZS Włókniarz, Unia, Stal, Spójnia — Nowy Zjazd 1, Kolejarz — Targowa 77, Budowlani — Mokotowska 4/6, Ogniwo — Puławska 12a, Związkowiec — Al. Stalina 22, Gwardia — Mokotowska 5, CWKS — Stadion WP, AZS — Plac Narutowicza 5, Górnik w Katowicach.

M. Rychwalski. Nie możemy odpowiedzieć na pytanie, gdyż dokładnych wyników z innych kontynentów nie posiadamy.

L. Belke, Gdansk. Dlaczego w każdym polu znajduje się tylko 3 graczy? Niezupełnie rozumiemy o co chodzi ale postaramy się odpowiedzieć. Oba ustawienia są dobre, zresztą oprócz numerów niewiele się od siebie różnią. Ustawienie zależne jest od wielu czynników a także od tego który z zawodników ścina. Tzw. wystawiający (na rys. nr 2 i nr 1) powinien stać raczej bokiem do siatki i kolegów.

Piłkarzom Kolejarza Gdańsk, kolarzom Kolejarza Gniezno i uczestnikom obozu kondycyjnego ZKS Unia w Kruszwicy — dziękujemy za pozdrowienia.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 1
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO, N—I—8605
Wpłat na prenumeratę można dokonywać:
Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B 119165

Mistrzostwa Europy w ocenie K. Hoffmana

W technice nie ma większych zmian ale jej opanowanie jest wspaniałe

BRUKSELA, 29.8 (specjalna obsługa API dla „Przeglądu Sportowego")

OKRES tzw. tajemnic technicznych minął bezpowrotnie. Mogliśmy się o tym najlepiej przekonać właśnie na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Brukseli. Każdy ruch jest obecnie naukowo analizowany, tak że jego uzasadnienie znajdujemy w prawach fizjologicznych i fizycznych.

Okres partyzantki trenerskiej, okres zaszczepiania na nasz grunt „ostatnich nowości" mamy już poza sobą. Im więcej naszych trenerów wyjeżdżać będzie zagranicę w charakterze obserwatorów wielkich imprez, tym bardziej będziemy się utwierdzać w przekonaniu, że cudów nie ma i być nie może.

Przejdźmy z kolei do technicznego omówienia naszych spostrzeżeń.

SPRINTY

W biegach krótkich zawodnicy i zawodniczki radzieckie stosowały piękny rzut na taśmę. W biegu finałowym na 100 m Suchariew był na 99 metrze z pewnością czwarty, dzięki jednak rzutowi wysunął się o jedno, a nawet dwa miejsca w przód. Werdykt komisji sędziowskiej budził duże zastrzeżenia.

Pierwszy był bezwzględnie Francuz Bally, drugi natomiast Kiszka lub Suchariew. Zdjęcia robione aparatem tzw. „fotofinisz" nie uzasadniają zupełnie decyzji sędziów.

Wśród finalistów obu sprintów najnaturalniej i zarazem najlżej, a nawet można powiedzieć najbardziej majestatycznie pobiegł zwycięzca stumetrówki Bally. Nasz Kiszka natomiast imponował nadzwyczaj dużą częstotliwością kroków — „szybką przekładnią". Odpowiada to zresztą jego budowie (długi tułów, a stosunkowo krótkie lecz silne nogi). Ma więc krok krótszy, lecz szybszy. Suchariw biegnie nieco ciężko i wydaje się, że nie jest obecnie u szczytu formy.

W biegu na 200 m czasy nie były nadzwyczajne. Stawczyk nawet w obecnej formie zająłby 4 lub 5 miejsce.

ZATOPEK I REIFF

W biegu na 10 km wyglądało na to, że padnie nowy rekord światowy. Dystans 4 km przebył Zatopek w czasie o 4,5 sek. lepszym niż 4 sierpnia w Finlandii, kiedy ustanowił fantastyczny rekord świata na tym dystansie. Tym razem prawdopodobnie tempo było jednak za ostre, właśnie na początkowych 4 km, gdyż półmetek minął on już w tym samym czasie co w Finlandii, a zatem 14:37. Drugie 5 km było wolniejsze o 9 sekund.

Zatopek i Reiff reprezentują dwa całkiem różne typy biegaczy. Styl Zatopka nie jest tak piękny, jak Reiffa. Zatopek nie prostuje całkowicie w czasie biegu nogi zakroczonej (odpychającej), ani w kolanie, ani w biodrze tak, jak to czyni Belg. Czechosłowak biegnie krokiem przykurczonym. Mógł ktoś postawić hipotezę, że krok ten jest mniej męczący. Zatopek jest jednak od Reiffa fizycznie silniejszy i wytrzymalszy. Koordynacja i współpraca jego serca i płuc oraz aparatu mięśniowego jest doskonalsza niż u Belga.

Zatopek na pewno na treningach przebiegł kilkakrotnie więcej kilometrów od Reiffa i dzięki temu przystosował lepiej swój organizm do olbrzymich wysiłków, jakich wymagają biegi długie.

CHODY NUŻĄ

Bieg na 3 km z przeszkodami zakończył się przyjemną niespodzianką dla Czechosłowaków. Zwyciężył całkiem niespodziewanie Roudny w doskonałym czasie 9:05,4.

Wspólny trening z płotkarzami i długodystansowcami wydał owoce. Roudny wszystkie przeszkody poza rowem z wodą pokonywał jak płotkarz, i to płotkarz dobrej klasy. Widać było wyraźnie, ile przez to zyskiwał w porównaniu z innymi zawodnikami, którzy na przeszkody wskakiwali.

W chodzie na 10 km zwyciężył Szwajcar Szwab, a na 50 km Włoch Dordoni. Byłoby rzeczą wskazaną, aby obie te konkurencje skreślono z programu imprez lekkoatletycznych. Pod względem estetycznym chód sportowy wygląda fatalnie. Jest to sztuczna forma ruchów, której w życiu nikt nie stosuje. Po co chodzić w określony przez przepisy sposób, na przykład 10 km, kiedy można zupełnie dobrze ten sam dystans przebyć biegiem w czasie o wiele krótszym i z tym samym nakładem sił.

SKOCZKOWIE

Skok wzwyż pań wygrała Angielka Alexander, która skakała pięknym stylem „straddlem" (coś dla naszych zawodniczek). Nogę odbijającą przenosiła nad poprzeczką ugiętą w kolanie, a nie tak jak nasi skoczkowie — wyprostowaną. W czasie odbicia nadawała ciału widoczny ruch rotacyjny. Skok wzwyż mogła również wygrać zawodniczka radziecka Ganeker, która uzyskała ten sam wynik. Spośród 10 finalistek — 7 skakało stylem naturalnym, dwie „straddlem", a jedna „kalifornijskim".

Spośród finalistów skoku wzwyż natomiast żaden „straddlem" nie skakał. Zwycięzca Patterson stosował styl „kalifornijski", przy czym nadzwyczaj silnie, gdyż kolano dochodziło prawie do klatki piersiowej, unosił nogę odbijającą. Wszyscy Szwedzi (Ahman — 193, Svenson — 190 i 10-boista Widenfeld — 196) stosowali styl nożycowy, przy czym charakterystyczny był u nich wymach nogi, prawie wyprostowanej w kolanie i wybitnie oporowe wybicie z nogi całkowicie wyprostowanej. Główną pracę w chwili odbicia wykonywali prosto ze stawu biodrowego. Ahman poza tym ma bardzo długi i szybki rozbieg pod ostrym kątem.

Iljasowowi skoki nie wychodziły. Pamiętamy go wszyscy, kiedy w Polsce skakał pięknie stylem „kalifornijskim". Obecnie przerzucił się na styl nożycowy.

W skoku w dal Adamczyk nie startował z uwagi na udział w 10-boju. Zwycięzca Bryngeirsson (Isl.) skakał pięknym stylem piersiowym. Holender Wessels, który zajął drugie miejsce skakał kombinowanym stylem kuczno-nożycowym. Fikejz (CSR) mimo stosunkowo lekkiej wagi uzyskał swój normalny wynik. Wyniki pierwszej trójki: 732, 722 i 720 wskazują, że Adamczyk winien raczej był startować na mistrzostwach Europy w skoku w dal, a nie w 10-boju.

W skoku o tyczce najlepszą technikę i szaloną siłę wyprostu ramion, reprezentował Szwajcar Scheurer. który podczas 10-boju ustanowił nowy rekord Szwajcarii, wynikiem 4,30

Chwyta on tyczkę grubo poniżej poprzeczki i po zakończeniu wahadła oraz skurczowej pracy ramion, ramiona te szybko prostuje. Po prostu w stójce ze stopami nieznacznie tylko oddalonymi od tyczki, odbija się od niej pionowo wzwyż. Tego rodzaju praca ramion u innych zawodników była znacznie wolniejsza. Adamczyk wynik swój uzyskał dzięki radom zwycięzcy tej konkurencji. Scheurer zwrócił mu uwagę, że w ogóle nie wykonuje wahadła. Należy dodać, że wszyscy zawodnicy używali do skoków tyczek metalowych.

W trójskoku klasą dla siebie był Szczerbakow. Drugi krok u wszystkich finalistów był długi. Szczerbakow miał jednak bardzo długi i stosunkowo wysoki krok.

Okazuje się, że trójskoczek, aby uzyskać dobry wynik, musi się odbić od pierwszego kroku nie za wysoko. nie może jednak skakać zbyt płasko, tak, jak np. u nas Kuźmicki — gdyż wówczas przyzwoitego wyniku nigdy nie uzyska. W świetle obserwacji brukselskiej Weinberg skacze stylowo poprawnie.

MIOTACZE

W kuli mężczyzn zwycięzca uzyskał 16,74. Mimo pokaźnej tuszy (ok. 110 kg) Huseby imponował nadzwyczajną sprężystością i szybkością wyrzutu. Po odciążeniu prawej nogi natychmiast rozpoczynał pracę wyprostną. Praca była krótka, lecz szybka i silna. Rzutnia była bardzo dobra, podobnie zresztą, jak i skocznia.

W kuli kobiet zawodniczki radzieckie były klasą dla siebie. Górowały one przede wszystkim warunkami fizycznymi (wagą i doskonałym opanowaniem technicznym). Bregulanka ma drobne tylko błędy stylowe, jest jednak za lekka, a przede wszystkim za wolna. Musi popracować nad szybkością.

Rzut dyskiem mężczyzn, jak było do przewidzenia, stał się łupem Włochów. Consolini silnie zbudowany i umięśniony, zwłaszcza w pasie biodrowym i dolnej części tułowia, imponował doskonałym stylem i regularnością. Każdy rzut wynosił ponad 51 m. Obaj Włosi wykonują obrót na nieznacznie tylko ugiętych nogach, gdyż dysk wyrzucają raczej siłą odśrodkową, aniżeli dzięki pracy nóg. Nic dziwnego. Consolini waży ok. 95 kg, a Tossi chyba 120. Po wyrzucie i przeskoku na prawą nowę wykonują obaj jeszcze jeden obrót.

W dysku kobiet Dumbadze nie miała rywalek, przede wszystkim pod względem technicznym. Rzuty jej cechowała wspaniała dynamika i szybkość. Wszystkie jej rzuty były filmowane. Według fachowców technika Dumbadze nie ma sobie równej.

PŁOTKARZE

W biegach przez płotki wszyscy finaliści, a zwłaszcza zawodnik radziecki Litujew oraz Francuz Marie mają bardzo krótki lot nad płotkiem. Nasi zawodnicy w Polsce nie wyłączając najlepszych, wiszą zbyt długo w powietrzu, zamiast jak najszybciej lądować. W czasie biegu finałowego bieżnia była bardzo rozmokła i gdyby nie to Bułańczyk na pewno zająłby lepsze — o ile nie pierwsze miejsce.

W konkurencji kobiecej Blankers-Koen biegła tak jakby płotków w ogóle nie było. W każdym razie nie stanowiły one dla niej żadnej przeszkody. Czas lotu nad płotkiem był skrócony do minimum. Inna sprawa, że Blankers-Koen ma ok. 180 cm wzrostu.

NA zakończenie kilka słów o starterze. Starter w czasie biegów krótkich (bez krzywizn) ustawiony był prawie dokładnie z boku, natomiast podczas wypuszczania wszystkich pozostałych biegów stał z przodu i zarazem z boku w odległości od 15 do 30 m od startujących. Komendy podawał do mikrofonu na megafony, które znajdowały się tuż przy bieżni, w pobliżu zawodników siedzących w dołkach. Po komendzie — gotów, strzał następował dopiero po 3—5 sek. W biegach średnich i długich trzymał krócej, w biegach krótkich dłużej. W związku z tym starterzy nasi powinni poddać rewizji dotychczasowy sposób wypełniania swej funkcji i natychmiast wprowadzić odpowiednie zmiany.

K. Hoffman



FINAŁ 5 KM W BRUKSELI

Reiff (drugi) biegnie jeszcze z uśmiechem na ustach, a Zatopek (pierwszy) wygląda, jakby już miał dość (po 2.200 m). Na mecie było więcej, niż odwrotnie. Zatopek skończył z uśmiechem, mając drugi czas na świecie w ogóle, Reiffa zemdlonego wyniesiono na noszach. Na 3 miejscu biegnie Fin, Makaela, który ukończył bieg na 4 miejscu

Lord Burghley torpeduje...

BRUKSELA, 30.8 (tel. wł.).

SPRAWA pokoju — to polityka i wobec tego nie może być rozpatrywana na Kongresie...

Tak argumentował lord Burghley razem z delegatem amerykańskim, torpedując wnioski o podpisanie Apelu Sztokholmskiego przez uczestników Kongresu w Brukseli.

Podczas obrad Kongresu Federacji Lekkoatletycznej, czechosłowacka delegacja na próżno starała się włączyć do porządku dziennego wniosek o podpisanie przez obecnych delegatów Sztokholmskiego Apelu walki o pokój. Prezydent Międzynarodowej Federacji sprzeciwił się włączeniu wniosku do porządku dziennego wbrew statutowi, uniemożliwił prelegentowi czechosłowackiemu obrony swego stanowiska przed Kongresem.

W związku z tym skandalicznym incydentem, inspirowanym oczywiście przez USA, delegaci Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego wystosowali do poszczególnych państwowych związków i Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pismo, informujące o powyższym fakcie.

Pismo przypomina jednocześnie, że przecież również na obecnym Kongresie dyskutuje się i decyduje o sprawach tak politycznych, jak np. przyjęcie Niemiec Zachodnich, Japonii i Triestu do Federacji.

Przedstawiając obraz zniszczenia kultury fizycznej i sportu podczas wojny i znaczenia walki rzesz sportowych o pokój, delegaci krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego wzywają wszystkie narodowe związki sportowe Federacji do złożenia przez ich delegatów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

E. Tr.

Serdeczne przyjęcie lekkoatletów przez posła R.P.

BRUKSELA, 29.8 (tel. wł.).

LEKKOATLECI polscy byli podejmowani na lampce wina u posła R. P. w Brukseli, Aleksandra Krajewskiego.

W niezwykle serdecznej atmosferze polscy lekkoatleci, trenerzy i kierownictwo drużyny podzielili się swymi wrażeniami, doświadczeniami z przedstawicielami Poselstwa i Konsulatu oraz delegatami organizacji demokratycznych polskiego wychodźtwa w Belgii.

WITAJĄC serdecznie polskich sportowców, minister pełnomocny Krajewski podkreślił duże znaczenie polityczne startu zawodników polskich na ziemi belgijskiej oraz instruktywne znaczenie takiej imprezy dla lekkoatletyki polskiej, żałując jednak, że zawodnicy nasi przybyli tak późno, już po rozpoczęciu mistrzostw.

E. T.

Polscy lekkoatleci zwiedzają Belgię

POLSCY lekkoatleci dzięki uprzejmości posła RP w Brukseli, Aleksandra Krajewskiego, mieli możność zwiedzenia Belgii. Dwa samochody poselstwa zawiozły ich do Gandawy, wenecji belgijskiej—Brugge oraz do perły wybrzeża belgijskiego — Ostendy.

W CZASIE defilady, która odbyła się podczas zamknięcia Igrzysk, Polacy szli na czole. Mówiono, że tego rodzaju wyróżnienie Polaków było rekompensatą za nieobecność w czasie defilady podczas otwarcia mistrzostw.

W DNIU 1 września w Pałacu Sztuki, Tow. Przyjaźni Belgijsko Radzieckiej organizuje przyjęcie dla wszystkich tych, którzy chcą zawrzeć bliższy kontakt z zawodnikami radzieckimi.

KIEROWNICY drużyny polskiej po otrzymaniu fotografii z finiszu setki, oświadczyli, iż w dalszym ciągu nie mogą stwierdzić kolejności zawodników na mecie. Można tylko zgodzić się, że Bally był pierwszy...



Marie (Fr.) jest już pierwszy przed Lundbergiem (Szw.) Bułańczyk (na prawo) fawcryt 110 m pł poślizgnął się na mokrej bieżni i skończył bieg na szóstym miejscu

Bruksela stygnie po mistrzowskiej gorączce

BRUKSELA, 30.8 (tel. wł.).

BRUKSELA stygnie po mistrzowskiej gorączce. Wielki stadion w Heysel opustoszał. Znikły biura prasowe, atelier fotograficzne, tłumy wykupujące specjalne znaczki pocztowe, zwiedzający sportową wystawę. Tylko prasa poświęca jeszcze wiele miejsca mistrzostwom, interesując się szczególnie dwoma sprawami: startem radzieckich zawodników i pojedynkiem Zatopek — Reiff.

Bardziej obiektywne pisma uwidoczniły ogólną punktację, według której Związek Radziecki odniósł, jak wiemy, generalne zwycięstwo 112 punktami, mając 6 pierwszych miejsc, 5 drugich, 6 trzecich, 5 czwartych i 4 szóste.

Taki triumf jest przede wszystkim rezultatem hegemonii Związku Radzieckiego w lekkoatletyce kobiecej, która zdobyła aż 4 medale mistrzowskie.

NAJBARDZIEJ, oczywiście, zaimponował Brukseli z zawodników radzieckich — Szczerbakow. Dawno nie widziano tu takiego trójskoczka, a Litujew mimo tylko drugiego miejsca na 400 m pł. notowany jest b. dobrze. Część prasy zauważyła jego zdumiewającą świeżość na finiszu. Ten młodziutki chłopak zbliżał się energicznie do fenomenalnego Włocha, Filiputa, którego wynik na 400 m płotki — 51,9 klasyfikowany jest tu jako drugi po pięciu km Zatopka. 400 m płotki i sztafeta męska 4×100 dały znakomite świadectwo radzieckiej lekkoatletyce. Znawcy bowiem wiedzą, że tylko wysoko usportowiony kraj może osiągnąć takie sukcesy na tak poważnych zawodach i w tak trudnych dyscyplinach lekkoatletycznych.

KIEROWNICTWO ekipy radzieckiej oświadczyło nam, że w zasadzie jest ono zadowolone z osiągnięć na mistrzostwach. Radzieckie kierownictwo oraz zawodnicy poza zwycięstwami na bieżni, zdobyli już wiele doświadczenia.

— Obserwacje nad techniką lekkoatletyki startujących krajów przydadzą się nam w dalszej pracy — oświadczyli oni.

Zapytany o powód nieobecności rekordzisty Europy w pchnięciu kulą, Lippa, przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu KF, Kalinin, wyjaśnił:

— Nieobecność Lippa — to dla niego i dla nas strata prawdopodobnie 2 złotych medali, ale jego przyjazd kosztowałby go utratę roku studiów. Heino Lipp przygotowuje się w tej chwili do egzaminu licealnego w Tartu i nie mogliśmy podjąć decyzji, która mogłaby źle zaważyć na jego dalszej nauce.

DOWIEDZIELIŚMY się również od kierownictwa ekipy radzieckiej, że do Brukseli miała przyjechać wschodząca gwiazda sprintu ZSRR — 15-letnia zawodniczka Jurowa, która osiąga już na 100 m—12 sekund, a na 200 m — 25 sekund.

Niestety, przed samym wyjazdem skaleczyła sobie poważnie nogę, wskutek czego musiała pozostać w kraju. Oczywiście, że jej udział zmieniłby wynik sztafety 4×100 i przysporzyłby więcej punktów w konkurencjach indywidualnych.

Najmłodszą zawodniczką ekipy radzieckiej jest Zybina, licząca 19 lat.

KALININ jest zdania, że osobnym rozdziałem zawodów brukselskich był pojedynek Zatopka z Reiffem, zakończony fenomenalnym wynikiem Czechosłowaka 14:03,0.

— Kraje Demokracji Ludowej mogą być dumne z tak niezwykłego lekkoatlety, jakim jest Zatopek, — powiedział Kalinin. Tylko wielkie zalety ciała i charakteru mogą wydać takie rezultaty,

W ILUSTROWANYM tygodniku „Sport Club" ukazał się artykuł Gastona Reiffa pod tytułem: „Brawo Zatopek".

Opisując swą dramatyczną walkę z czechosłowackim przeciwnikiem — mistrz olimpijski pisze między in.:

„Nie wyobrażam sobie zwycięstwa bardziej prawidłowego i bardziej zdecydowanego, jak to, które Zatopek odniósł nade mną".

E. TROJANOWSKI